

9 grudnia wybory

Plenum WK FJN zatwierdziło listy kandydatów na radnych

W gmachu Prezydium WRN w Poznaniu odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcone zbliżającym się wyborom do rad narodowych. W obradach plenum udział wzięli przedstawiciele Sekretariatu KW PZPR oraz przedstawiciele kierownictw wojewódzkich komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

W prezydium zasiadli m. in.: WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk oraz przewodniczący WK SD — Włodzimierz Nowakowski.

Obradom przewodniczył Edmund Rejek — wiceprzewodniczący WK FJN w Poznaniu.

Na wstępie — w imieniu partii i stronnictw politycznych — głos zabrał I sekretarz KW PZPR i zarazem członek WK FJN, Jerzy Zasada. Nawiązując do programu VI Zjazdu partii oraz treści I Krajowej Konferencji PZPR mówca podkreślił osiągnięcia Wielkopolski w realizacji zadań gospodarczych, zaangażowanie wszystkich ludzi pracy w tworzenie nowych wartości oraz udział społeczeństwa w czynach społecznych. Ambicją Wielkopolan jest powitać 30-lecie Polski Ludowej nowymi osiągnięciami w przemyśle i rolnictwie. Idzie o to — stwierdził I sekretarz KW PZPR — żeby cały nasz region, cała Ziemia Wielkopolska służyły z gospodarności,

Dokończenie na str. 2

Do dawnej świetności



Odrestaurowane podcienia kamieniczek przy pl. Mickiewicza w Zamościu.

CAF — Polski

Prośba sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima

bm. sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, działając na podstawie rezolucji i ustaleń Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2 bm., zwrócił się za pośrednictwem p.o. stałego przedstawiciela PRL w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ministra pełnomocnego Antoniego Czarkowskiego, do rządu PRL o udział Polski w doraźnych siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

PAP

Wielkopolska wita rocznicę Rewolucji Październikowej

Tradycyjnym już zwyczajem w miastach, gminach, wsiach, zakładach pracy, instytucjach Wielkopolski zorganizowane zostaną akademie, wieczorki i koncerty, ku czci 56 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

CENA każdego DNIA

to tytuł nowej akcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, do której zapraszamy wszystkich Czytelników.

Cena każdego dnia

ma na celu ukazywanie przykładów właściwego wykorzystania czasu we wszystkich dziedzinach naszego życia — jak również przejawów marnotrawienia go. Nasza akcja

Cena każdego dnia

stwarza możliwości wypowiedzenia się każdemu Czytelnikowi, któremu leży na sercu najpilniejsze wcielenie w życie programu dalszego rozwoju Polski.

Pragniemy, żeby pożytek z dobrego gospodarowania czasem był jak największy, a straty spowodowane jego złym i nieracjonalnym wykorzystaniem — topniały. Będzie to wkład w kontynuowanie realizacji zadań, wytyczonych przez I Krajową Konferencję PZPR, związanych z dalszym dynamizowaniem naszego życia.

Szczegóły — strona 3.

Zakończenie obrad „okrągłego stołu”

3 bm. zakończyło się w Warszawie II polsko-zachodniemieckie spotkanie „okrągłego stołu”.

Jak wynika ze wspólnego komunikatu — w czasie obrad omawiano aktualne problemy sytuacji międzynarodowej będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania zarówno w skali ogólnej, jak również na płaszczyźnie europejskiej i stosunków wzajemnych. Uczestnicy spotkania podkreślili postępy w stosunkach PRL — NRF, zapoczątkowany układem z 7 grudnia 1970 r. Obecnie — stwierdzono — chodzi o wypełnienie tego układu konkretną treścią w interesie obu krajów. (PAP)

W dniach tych w szkołach obok okolicznościowych wieczornic i akademii, odbędzie się również apele, spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej i uczestnikami wycieczek do ZSRR oraz działaczami ruchu robotniczego. Przygotowywane są także wieczory poezji radzieckiej oraz konkursy piosenki radzieckiej i rosyjskiej.

Od 5 do 8 listopada we wszystkich miastach powiatowych Wielkopolski odbędą się akademie lub koncerty. W Poznaniu kulminacyjnym punktem tegoż rocznych obchodów będzie koncert 7 listopada, zorganizowany w Sali Wielkiej Pałacu Kultury.

Tego dnia o godz. 14 pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz z kładow pracy złożą wieńce i wianki kwiatów.

10 listopada w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu odbędzie się premiera widowiska muzycznego Zbigniewa Adriańskiego pt. „Ech, jabłuszko”. Na program ten złożony został montaż pieśni i piosenek radzieckich.

Od 5 do 30 listopada we wszystkich kinach województwa poznańskiego odbędzie się cykl „Dni Filmu Radzieckiego”. Inauguracja tej imprezy nastąpi 7 bm. o godz. 15.30 w poznańskim kinie „Bałtyk” wyświetleniem filmu — ballady wojennej pt. „Gorący śnieg” w reżyserii G. Jegiazarowa. W imprezie tej spodziewa się jest udział przewodniczącego Komitetu do Spraw Kineematografii Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Włodzimierza Filipowa; Iriny Szewczuk — bohaterki filmu „Tak tu cicho o zmierzchu” wyświetlanego również w tegorocznych Dniach oraz kazachskiego reżysera Sułtana Achmeda Chodżikowa. Zestawy filmów radzieckich wyświetlane będą w Poznaniu w kinach „Bałtyk” i „Muza”. (JK)

Spotkanie na Kremlu

W sobotę na Kremlu odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygińskiego, sekretarza KC KPZR Konstantina Katuszewa i wicepremiera ZSRR Władimira Nowikowa z członkami Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, premierem DRW Pham Van Dongiem i członkiem Biura Politycznego KC PPW, wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych DRW Nguyen Duc Trinhem. Premier DRW wyraził serdeczne podziękowanie całemu narodowi radzieckiemu za skuteczną pomoc okazaną narodowi Wietnamu.

Decyzja Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL o skierowaniu jednostki WP do sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i

rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na prośbę Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, działającego w oparciu o rezolucję i ustalenia Rady Bezpieczeństwa z 2 listopada 1973 r., podjęły decyzję o skierowaniu jednostki Wojska Polskiego do doraźnych sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie.

Zadaniem tych sił jest nadzorowanie zawieszenia broni między stronami konfliktu bliskowschodniego zgodnie z rezolucją nr 338, podjętą przez Radę Bezpieczeństwa 22 października 1973 r.

Podjęciem tej decyzji Biuro Polityczne i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kierują się pragnieniem wniesienia wkładu Polski do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnie z generalną linią polityki PRL, ZSRR i całej wspólnoty socjalistycznej.

Działając na rzecz wygaszenia ognisk wojny i źródła kon-

fliktów, Biuro Polityczne i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznają, że udział polskiej jednostki w doraźnych siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie leży w żywotnych interesach naszego kraju oraz w nadrzędnym interesie pokoju i odprężenia międzynarodowego.

Polska, podobnie jak inne kraje socjalistyczne, zainteresowana jest w politycznym rozwiązaniu konfliktu na Bliskim Wschodzie zgodnie z rezolucją nr 242 Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 roku. Rząd PRL wielokrotnie dawał temu wyraz w oficjalnych oświadczeniach i wystąpieniach.

Polityczne rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego zakładające wycofanie Izraela z okupowanych od 1967 r. terytoriów państw arabskich oraz gwarantujące bezpieczeństwo i integralność wszystkich państw tego regionu, a także

Dokończenie na str. 2

od GŁOSU tygodnia

Prawo do optymizmu

Wielu mówców, występujących z trybuny Światowego Kongresu Sił Pokoju, nazwało go wydarzeniem bez precedensu. Bo też moskiewskie obrady zebrały w minionym tygodniu przedstawicieli 144 krajów ze wszystkich kontynentów, reprezentantów przeszło 120 międzynarodowych i narodowych organizacji, delegatów 1100 partii i stronnictw politycznych, ruchów narodowo-wyzwoleńczych i stowarzyszeń religijnych.

Idea uwolnienia ludzkości od groźby wojny coraz bliższa jest urzeczywistnieniu. Coraz widoczniejsze w świecie stają się efekty procesów odprężeniowych. Dominował tedy na tym wielkim spotkaniu — różnorodnych sił społecznych optymizm, wiara w skuteczność poczyną na rzecz pokoju, w ugruntowanie pokojowych przemian i zapewnienie ich nieodwracalności.

Niewątpliwym wpływ na ukształtowanie się takiej atmosfery obrad wywarło przemówienie Leonida Breżniewa. Stało się ono wykładnią, rozwinięciem i uargumentowaniem, pokojowej polityki socjalizmu. Przedstawiając realistyczną ocenę sytuacji międzynarodowej, sekretarz generalny KPZR nie tail bynajmniej, iż wciąż jeszcze istnieją potężne siły przeciwne odprężeniu, zainteresowane w utrzymaniu wyścigu zbrojeń, powodowane napięciem i konfrontacją. Jednakże bilans dotychczasowych dokon-

polityki pokoju upoważnia do optymizmu. „Jesteśmy głęboko przekonani — mówił Leonid Breżniew — że główną tendencją w rozwoju współczesnych stosunków międzynarodowych stanowi dokonujący się zwrot od zimnej wojny do rozładowania napięcia, od konfrontacji do utrwalania bezpieczeństwa, do pokojowego współistnienia”.

Opinia publiczna znalazła w przemówieniu Leonida Breżniewa rozwinięcie radzieckiego Programu Pokoju, sformułowanego na XXIV Zjeździe KPZR. Potwierdzenie, że konstruktywne i twórcze inicjatywy pokojowe ZSRR, zmierzają nie tylko do rozwiązania problemów bieżących, ale i perspektywicznych. Nie przypadkiem też sekretarz generalny KPZR zaapelował o objęcie procesem odprężenia wszystkich kontynentów, o przystąpienie do budowy bezpieczeństwa zbiorowego również w Azji, o odprężenie nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i militarnej. Jeśli bowiem szanse pokoju są dzisiaj większe niż kiedykolwiek, to zarazem jest coraz bardziej oczywiste, że pokój na świecie jest niepodzielny, że nie może istnieć pokój dla jednego narodu, gdy na innym pada bomb

Przemówienie Leonida Breżniewa raz jeszcze wykazało, że dla pokojowej polityki w stosunkach międzynarodowych nie ma alternatywy. Ze kierując się tą wytyczną

Związek Radziecki dąży do okiełznania wyścigu zbrojeń, odprężenia w skali globalnej, które doprowadziłoby do całkowitego rozładowania śmiertelnych arsenałów. Tak też zostało ono odczytane nie tylko przez bezpośrednich adresatów — uczestników Kongresu, ale i wszystkich postępowe siły na całym świecie.

Stał się także moskiewski Kongres wielką manifestacją na rzecz solidarności narodów. Wyrazem poparcia dla ludów walczących z naciskiem imperialistycznym i kolonialnym. Bowiem pokój — jak wielokrotnie podkreślali uczestnicy moskiewskich obrad — znamionuje przede wszystkim walkę o sprawiedliwość, i to zarówno w stosunkach między państwami, jak i w stosunkach społecznych.

Wypowiedzieli się również uczestnicy Kongresu na rzecz międzynarodowej współpracy, wychodząc ze słusznego założenia, że pokojowe współistnienie, to nie po prostu brak wojny, ale jednocześnie rozwijanie międzynarodowych kontaktów, pogłębianie wzajemnego zaufania. Procesy te powinny przybierać na sile w miarę umacniania się międzynarodowego odprężenia. Współpraca rozwijana na kontynencie europejskim, którego wszystkie narody zaakceptowały powojenny status quo i zasadę pokojowego współistnienia, wymownie świadczy, iż polityka dialogu państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych może być obustronnie korzystna.

Fakt, że Kongres Światowy znalazł organizacyjne formy dla kontynuowania walki o tak rozumiany pokój, daje prawo do optymizmu, umacnia przekonanie o coraz bardziej efektywnym działaniu sił postępu.

JERZY WALASEK

Zmiany, które napawają nadzieją i optymizmem

Omówienie komunikatu Światowego Kongresu Sił Pokoju

Światowy Kongres Sił Pokoju był ważnym etapem w walce narodów o zachowanie i utrwalenie pokoju — stwierdza komunikat opublikowany po obradach, które toczyły się w Moskwie w dniach 25—31 października br., z udziałem delegacji ze 143 państw.

Komunikat stwierdza m. in., że zmiany jakie zaszły w ostatnim okresie na arenie międzynarodowej napawają nadzieją i otuchą. Coraz więcej zwolenników zdobywa sobie idea pokojowego współistnienia. Jednakże procesy odprężenia towarzyszące zjawiska niepokojące. Na forum moskiewskim zastanawiało się, co w tej sytuacji — wykorzystując wpływ opinii publicznej — mogą i powinny uczynić siły pokoju. Zebrani doszli do wniosku, że należy aktywnie i w sposób skoordynowany — pozostawiając na uboczu wszystko co dzieli — wnieść wkład w umacnianie pokoju i bezpieczeństwa.

Opublikowany komunikat omawia najważniejsze sprawy, jakie dyskutowano w Moskwie. Na pierwszym miejscu wysuwa się problem pokojowego współistnienia i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślono, że pokój nie może być zapewniony bez powszechnego uznania i stosowania w praktyce zasady pokojowego współistnienia państw — niezależnie od ich ustroju społecznych. Tyko na drodze pokojowego współistnienia możliwe jest przezwyciężenie niepodziału świata na przeciwstawne sobie bloki wojskowo-polityczne i rozwiązywanie innych kardynalnych problemów odprężenia militarnego.

Omawiając problemy Indochin, stwierdzono, że zwycięstwo narodu wietnamskiego, utrwalone porozumieniem paryskim, a także zwycięstwo narodu laotańskiego, utrwalone porozumieniem i protokołem w sprawie Laosu, są wielkim zwycięstwem sił patriotycznych.

Jednakże w związku z kłopotami reakcji, należy nadal popierać walkę narodów Laosu, Kambodży i Wietnamu o niezależność i pokój.

Sporo miejsc zajęła sytuacja na Bliskim Wschodzie. Nie dawny wybuch konfliktu zbrojnego potwierdził z tragiczną siłą, jakim niebezpieczeństwem grozi brak pokojowego uregulowania problemów tej strefy, spowodowany nieustającą agresją Izraela. Komunikat podkreśla konieczność doprowadzenia do bezwzględnej wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa z października br. oraz znanej rezolucji z listopada 1967 r., co powinno być podstawą do sprawiedliwego i całkowitego uregulowania kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Jeśli chodzi o Europę, to podkreśla się, że sukcesy w dziedzinie odprężenia na tym kontynencie, łączą się we wspólnym nurcie z procesami polepszenia stosunków między narodami na całym świecie. Dlatego tak ważne jest czynienie wszystkich starań dla przyspieszenia, rozszerzenia i pogłębienia procesu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Należy dążyć zwłaszcza do podjęcia w odpowiednim czasie i na najwyższym szczeblu porozumień przygotowanych przez konferencję bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Należy dążyć także do powołania stałego organu, który przyczyniałby się do kontynuowania rozpoczętego dzieła i gwarantowałby jego ciągłość.

Z odprężenia politycznym łączy się sprawa odprężenia militarnego. Należy więc wszcząć kampanię o zawarcie w jak najkrótszym czasie porozumienia w sprawie zaprzestania wysiłku zbrojnego w Europie, w sprawie redukcji ilości broni krajowych i obcych sił

zbrojnych w Europie Środkowej. Należy też dążyć do rozszerzenia klimatu odprężenia i współpracy na inne dziedziny. Można by było też nawiązać pozytywne kontakty między różnymi ugrupowaniami gospodarczymi Europy, zwłaszcza RWPG i EWG.

Jeśli chodzi o pokój i bezpieczeństwo na kontynencie azjatyckim, to podkreśla się, że obecnie najważniejsze zadanie polega na tym, by wspólnymi połączeniami wysiłkami zadać cios manewrom imperiaлизму, dążącego do podważenia suwerenności państw azjatyckich, aby osiągnąć swe neokolonialistyczne cele. Należy też popierać ideę stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiornego w Azji, otwartego dla wszystkich państw azjatyckich, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Omawiając sprawę rozbrojenia, komunikat podkreśla, że atmosfera odprężenia powinna być wykorzystana dla praktycznego rozwiązania tego problemu. Procesy międzynarodowego odprężenia i rozbrojenia powinny się wzajemnie stymulować.

Uczestnicy forum moskiewskiego podkreślają w komunikacie, że nadal powinna być udzielana wszechstronna pomoc ruchom narodowowyzwoleńczym narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Wiele miejsca na Kongresie Sił Pokoju w Moskwie poświęcono również takim problemom jak między narodowa współpraca w dziedzinie oświaty i kultury, współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna, rozwój a niezależność gospodarcza, problemy związane z ochroną środowiska naturalnego, postęp społeczny i prawa człowieka oraz współpraca organizacji międzynarodowych i pozarządowych.

Tematem, któremu poświęcono szczególnie wiele miejsca na Kongresie, były tragiczne wydarzenia w Chile, będące następstwem faszystowskiego zamachu stanu w tym państwie. Komunikat podkreśla, że rosnąca solidarność z narodem chilijskim, walka przeciwko terrorowi i przemocy junty, o wyzwolenie wszystkich demokratów i patriotów, o prawdziwe odrodzenie Chile, łączy się z nurtem ruchu o umocnienie powszechnego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Przybiera ona prawdziwie światowe rozmiary.

Wierzymy — czytamy w zakończeniu komunikatu — że Kongres dał dobry początek i stanie się potężnym bodźcem do zjednoczenia wysiłków wszystkich pokojowych ruchów w imię międzynarodowego bezpieczeństwa i rozbrojenia, niezawisłości narodowej. (PAP)

Plenum WK FJN

Dokończenie ze str. 1

ładu i porządku na wsi i w mieście, w każdym środowisku.

Atmosfera wzmożonego wysiłku i świadomości nowych zadań będą towarzyszyć zbliżającym się wyborom do rad narodowych. Polityczną platformę wyborów będą stanowiły postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR.

Jerzy Zasada scharakteryzował następnie proponowane listy kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej i do Rady Narodowej Poznania. Listy te zostały ustalone po szerokich konsultacjach i dyskusjach. Znaleźli się na nich członkowie PZPR, ZSL, SD i bezpartyjni, reprezentanci wszystkich środowisk i zawodów. Wyraźnie wzrósł na listach udział kobiet i młodzieży. Lista kandydatów do WRN obejmuje 170 nazwisk (w porównaniu z ostatnią kadencją wzrosła ona o 40), zaś lista kandydatów do Rady Narodowej Poznania zawiera 120 nazwisk.

Po wystąpieniu Jerzego Zasady odbyła się dyskusja, w której wypowiedzieli się: Mieczysław Michalski — robotnik Pleszewskiej Fabryki Aparatury, Maria Roszczyk — przewodnicząca Wojewódzkiej Ra-

Po decyzji Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL

Trudna, zaszczytna misja w interesie pokoju

W związku z decyzją o udziale Polski w doradczym radzieckim ONZ na Bliskim Wschodzie, redaktor Polskiej Agencji Prasowej pisze:

Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła decyzję mającą na celu zapewnienie realizacji jej zaleceń zmierzających do przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Polska znalazła się wśród tych krajów, do których zwrócono się z prośbą o udział w doradczym radzieckim ONZ dla nadzorowania zawieszenia ognia na frontach bliskowschodnich. Fakt ten ma swój związek także z wieloletnią historią polityczną, jak i z powszechnie uznaną aktywnością Polski na polu umacniania pokoju i odprężenia.

Byliśmy aktywni, podejmując szereg istotnych inicjatyw pokojowych i odprężenia na kontynencie europejskim, służących normalizacji stosunków w odprężeniu, ugruntowaniu bezpieczeństwa w Europie. Nie brakowało nam tam, gdzie przez długie lata toczyła się wojna — na Półwyspie Indochińskim, uczestnicząc w komisjach rozjemczych. A jeszcze wcześniej byliśmy w Korei, gdzie również przyjeżdżaliśmy na siebie misje służenia pokojowi. I w Nigerii służyliśmy tej samej sprawie. Wywiązywanie się Polski ze swoich powinności budziło szacunek, ugruntowało nasz prestiż międzynarodowy i sprawiło, że udział Polski stał się pojęciem nierozdzielni.

Stąd również obecnie, kiedy zarysowała się realna szansa — spotęgowana nade wszystko aktywnym, konsekwentnym działaniem Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej, wszystkich sił pokojowych na świecie — wygaszenie ogniska wojny na Bliskim Wschodzie i stworzenia warunków dla ustanowienia pokoju w tym rejonie na platformie postanowień Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie mogło zabraknąć przy tym Polski.

Zwrócono się o nasz udział w realizacji dzieła wielce doniosłego, zaszczytnego, a zarazem przecież niełatwego, zadania nadzorowania pokoju na terenach dotychczasowych działań wojennych.

Decyzja o udziale w doradczym radzieckim ONZ na Bliskim Wschodzie, nie jest tylko zadośćuczynieniem prośbie Organizacji Narodów Zjednoczonych, jaką przedstawił w jej imieniu sekretarz generalny Kurt Waldheim. Jest to konsekwencja zaś naszej polityki zagranicznej, której linię wyznaczała, wyznacza i będzie wyznaczała zawsze, troska i starania o pokój, odprężenie i współpracę między narodami na bazie pokojowego współistnienia państw o odmiennych systemach.

Tam, na Bliskim Wschodzie, w regionie tak ważnym dla pokoju światowego, pragniemy, wykorzystując nasz autorytet moralny, nasz międzynarodowy prestiż i nasz potencjał polityczny, wnieść kolejny, praktyczny wkład w urzeczywistnienie tego, co określa istotę naszej polityki zagranicznej, o której przed kilkoma dniami, w czasie I Konferencji Krajowej PZPR, powiedział Edward Gierek: „Bezpieczeństwo i trwały pokój jest celem naszej polityki zagranicznej. Jest to niezmiennie dążenie naszego narodu, który tak wiele wycierpiał w swych najnowszych dziejach. Walka o pokojową perspektywę świata wpływa na naszą komunistyczną ideologię i należy do jej fundamentalnych założeń”.

Sprawy pokoju są nierozdzielne, bez względu na region geograficzny. Tym bardziej są one brzemienne w skutki, gdy zarzewie niepokoju tli się w tak niewrażliwym punkcie jak Bliski Wschód. Świat cały, a wraz z nim i nasz kraj, z zadowoleniem przyjął i poparł rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie przerwania ognia i rozpoczęcia negocjacji pokojowych na Bliskim Wschodzie. Kierując się wznośnymi ideami działania na rzecz wygaszenia ognisk wojny i źródeł konfliktów,

Decyzja Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

rozwiązanie problemu palestyńskiego zgodnie z odpowiednimi rezolucjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, leży w interesie zarówno państw tego regionu, jak też w interesie pokoju światowego.

Biuro Polityczne KC PZPR i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są przekonane, iż udział Polski w doradczym radzieckim ONZ, stanowiący wyraz międzynarodowego uznania dla pozycji i autorytetu pokojowej polityki PRL, będzie wkładem w dzieło politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie w interesie wszystkich państw tego regionu oraz w interesie pokoju na całym świecie. (PAP)

Biuro Polityczne i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznają, że udział polskiej jednostki w doradczym radzieckim ONZ na Bliskim Wschodzie jest zgodny z żywymi interesami naszego kraju oraz nadrzędnymi interesami pokoju i odprężenia międzynarodowego.

Odpowiada to zarówno istocie naszej polityki zagranicznej, jak i naszemu stanowisku odnośnie konfliktu bliskowschodniego. Wielokrotnie w ostatnim czasie je przypominał. Wypowiadamy się za jak najszybszym politycznym uregulowaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie, tak ażeby był zapewniony tam trwały pokój oraz prawa i bezpieczeństwo wszystkich narodów tam zamieszkujących. Polska, tak bardzo doświadczona przez historię w tym względzie, rozumie w pełni, czym jest życie w pokoju, trwałym bezpieczeństwie i w wolności.

Zgodnie z tym odczuciem uczestniczyć będziemy w doradczym radzieckim ONZ na Bliskim Wschodzie. Możliwość praktycznego, bezpośredniego udziału w realizacji wznośnych zadań pokojowych na Bliskim Wschodzie napawa nas satysfakcją, potwierdza bowiem jeszcze raz dobitnie to wysokie międzynarodowe uznanie, jakim Polska Rzeczpospolita Ludowa cieszy się w świecie. (PAP)

Tam, na Bliskim Wschodzie, w regionie tak ważnym dla pokoju światowego, pragniemy, wykorzystując nasz autorytet moralny, nasz międzynarodowy prestiż i nasz potencjał polityczny, wnieść kolejny, praktyczny wkład w urzeczywistnienie tego, co określa istotę naszej polityki zagranicznej, o której przed kilkoma dniami, w czasie I Konferencji Krajowej PZPR, powiedział Edward Gierek: „Bezpieczeństwo i trwały pokój jest celem naszej polityki zagranicznej. Jest to niezmiennie dążenie naszego narodu, który tak wiele wycierpiał w swych najnowszych dziejach. Walka o pokojową perspektywę świata wpływa na naszą komunistyczną ideologię i należy do jej fundamentalnych założeń”.

Sprawy pokoju są nierozdzielne, bez względu na region geograficzny. Tym bardziej są one brzemienne w skutki, gdy zarzewie niepokoju tli się w tak niewrażliwym punkcie jak Bliski Wschód. Świat cały, a wraz z nim i nasz kraj, z zadowoleniem przyjął i poparł rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie przerwania ognia i rozpoczęcia negocjacji pokojowych na Bliskim Wschodzie. Kierując się wznośnymi ideami działania na rzecz wygaszenia ognisk wojny i źródeł konfliktów,

Decyzja Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

rozwiązanie problemu palestyńskiego zgodnie z odpowiednimi rezolucjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, leży w interesie zarówno państw tego regionu, jak też w interesie pokoju światowego.

Biuro Polityczne KC PZPR i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są przekonane, iż udział Polski w doradczym radzieckim ONZ, stanowiący wyraz międzynarodowego uznania dla pozycji i autorytetu pokojowej polityki PRL, będzie wkładem w dzieło politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie w interesie wszystkich państw tego regionu oraz w interesie pokoju na całym świecie. (PAP)

Decyzja Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

rozwiązanie problemu palestyńskiego zgodnie z odpowiednimi rezolucjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, leży w interesie zarówno państw tego regionu, jak też w interesie pokoju światowego.

Biuro Polityczne KC PZPR i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są przekonane, iż udział Polski w doradczym radzieckim ONZ, stanowiący wyraz międzynarodowego uznania dla pozycji i autorytetu pokojowej polityki PRL, będzie wkładem w dzieło politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie w interesie wszystkich państw tego regionu oraz w interesie pokoju na całym świecie. (PAP)

Ukazała się „Ordynacja wyborcza do rad narodowych”

Ukazała się broszura zawierająca pełny tekst „Ordynacji wyborczej do rad narodowych” wraz ze zmianami w Ordynacji, uchwalonymi przez Sejm 27 września 1973 r.

W broszurze znajdują się także teksty uchwały Rady Państwa z 29 września br. o zarządzeniu wyborów do rad narodowych, w sprawie powołania i regulaminu prac Centralnej Komisji Wyborczej, liczby członków WRN i MRN w miastach wyłączonych z województw, regulamin prac terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych oraz zarządzenie w sprawie sporządzenia spisów wyborców dla wyborów do rad narodowych. (PAP)

Nowa siedziba wydawnictwa „Epoka”

W sobotę otwarto nową placówkę wydawnictwa Stronnicztwa Demokratycznego „Epoka” — na parterze budynku siedziby Wojewódzkiego Komitetu SD w Poznaniu. Otwarcia dokonał sekretarz Centralnego Komitetu SD — Piotr Stefański.

W nowym lokalu pracować będą przedstawiciele prasy codziennej i periodyków, wydawanych przez Stronnicztwo Demokratyczne — „Kurierka Polskiego”, „Tygodnika Demokratycznego”, „Gazety Targowej” i innych. (tt)

Srebrny jubileusz tygodnika „Przyjaźń”

Srebrny jubileusz obchodził ilustrowany tygodnik „Przyjaźń”. Z tej okazji, 3 bm., odbyła się w Warszawie uroczystość, w której uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R — Jan Szydłak.

W uznaniu zasług za wysiłek włożony w rozwój czasopisma 8 pracowników „Przyjaźni” otrzymało odznaczenia państwowe nadane im przez Radę Państwa. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano Marii Putrament, 5 osób otrzymało Złote, a 2 Srebrne Krzyże Zasługi.

Odznaczenia wręczył Jan Szydłak. Pogratiłował on wyróżnionych i wyraził przekonanie, że zespół dołoży wszelkich starań, aby pismo jeszcze lepiej służyło upowszechnianiu szlachetnej idei przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Gratulacje i życzenia przekazał zespołowi „Przyjaźni”, w imieniu Agencji Prasowej „Nowosti” i tygodnika „Kraj Rad” jego redaktor naczelny Michał Antipow.

W uroczystości uczestniczył i zastępca kierownika Wydziału

Dyżury Wojewódzkiej Komisji Wyborczej

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Poznaniu informuje, że od 4 do 19 listopada br. pełnione będą dyżury w siedzibie Komisji przy ul. Niezłomnych 1 tel. 537-25 w godz. 16 — 18 w dni robocze oraz od 10 do 12 w dni wolne od pracy.

Wojewódzka Komisja Wyborcza swym zakresem działania obejmuje wyłącznie teren województwa poznańskiego. (na)

Współpraca fotografików

Zarząd Okręgu Wielkopolskiego Związku Polskich Artystów Fotografików podpisał ostatnio porozumienie o współpracy z podobnym oddziałem Związku Kulturalnego (Kulturbund) we Frankfurcie n. Odrą (NRD). Porozumienie opiewa na lata 1974 i 1975. Obejmuje ono wymianę wystaw i doświadczeń, a także urządzanie wspólnych sympozjów, prelekcji i tzw. „weekendów fotograficznych”. Umowa obejmuje też wspólny plener autorski, którego urzadzanie przewiduje się w 1974 roku.

Przy okazji warto przypomnieć, że poznański ZPAF utrzymuje stałą współpracę ze swoimi kolegami we Frankfurcie n. Odrą od ośmiu lat. (c)

„ODGŁOSY” w nowej objętości

Od 7 listopada br. tygodnik społeczno-kulturalny „ODGŁOSY”, ukazujący się w Łodzi, wydawany będzie w poszerzonej objętości, w nowej szacie graficznej i cenie 3 zł za egzemplarz.

„ODGŁOSY”, które niedawno obchodziły XV-lecie swego istnienia, mimo iż są czasopismem o charakterze regionalnym, na swych łamach podejmują ważną problematykę społeczną i kulturalną w kontekście ogólnokrajowym.

Ostatnio wypracowana formuła pisma preferuje na swych łamach reportaże i publicystykę, zwiastującą przeobrażeniami Łodzi, woj. łódzkiego i kraju. Wiele miejsca poświęcone jest także problematyce kulturalnej, prezentacji łódzkiego środowiska artystycznego. Oprócz tego tygodnik zamieszcza stałe felietony, recenzje, reportaże zagraniczne, fotografie artystyczne, humor i satyrę.

Pismo nabywać można w kioskach i klubach „Ruch” na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, a także na terenie całego kraju za pośrednictwem prenumerat miesięcznej (13 zł), kwartalnej (39 zł), półrocznej (78 zł) i rocznej (156 zł). (na)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie, umiarkowane, rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 4 st. na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmierzających.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

GLOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Prasa — Książka — Ruch — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopisów nie zamawiamy nie zwracamy. Dr. k. PZG im. M. Kaszorka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na koniec PKO nr 5-6-151 ponadto listonosze: urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 9-16



Z DOBRYCH NAJLEPSI

Gospodarz

z dziada, pradziada

Autobus przyjeżdżający z Leszna do Wojnowic staje nieco na uboczu wsi. Trzeba cofnąć się kawałek, by wejść w główną ulicę. Nieprzypadkowo używam określenia „ulica”. W Wojnowicach bowiem nie ma ani piaszczystej drogi, po której chodzą kury i kaczki, nie ma słomianych strzech. Oczom przybyszów ukazują się natomiast asfaltowa ulica, a po obu jej stronach chodniki. Szukając zagrody Jana Wilczkowiaka, jednego z wyróżnionych przed lincowym świętem Wielkopolań mam okazję podziwiać zadbane, czyste otoczenie, estetyczne ogródki. O celu poszukiwań informuje mnie widniejąca na ścianie domu zielona tabliczka „Przodownik sekcji Hodowców Trzody Chlewnej”. Są wczesne godziny ranne, pora karmienia zwierząt, toteż Jan Wilczkowiak zastaje przy pracy.

— Dostarczam rocznie 200 świń — mówi — a odchów roczny prosiąt wynosi w mojej chlewni 23 sztuki. W zeszłym roku zbudowałem nową świniaarnię. Wyróżniono ją w konkursie „Złotej wiechy”. Okazała się jedną z najlepszych w województwie, a zgłoszonych było 628 obiektów — informuje z nieukrywaną dumą mój rozmówca, pokazując

równocześnie w pełni zmechanizowaną chlewnię.

— Włader z karmą u nas się nie nosi. Na suficie wzdłuż boksów umocowana jest szyna, po której przesuwają się rodzaje wieszaka z wiadrami. Ziemiaki płucze się i wrzuca do parowników też mechanicznie. Pasza leci o stąd — tu gospodarz uruchamia odpowiednie urządzenie.



Jan Wilczkowiak
Fot. — „Głos”

W zagrodzie Wilczkowiaków od dziada, pradziada zawsze gospodarował ten sam ród. Wszystko wskazuje na to, że i w tym pokoleniu ta tradycja zostanie zachowana. Najmłodszy syn Hieronim ukończył szkołę rolniczą i podczas, gdy jego starsze rodzeństwo kształcił się na uczelniach, on garnie się do pracy w sekcji hodowla. Należy do Zespołu Młodych Rolników. W konkursie hodowców trzody chlewnej ze spół ten zajął pierwsze miejsce w kraju.

Wszystko to sprawia, że gospodarstwo w Wojnowicach jest często odwiedzane przez rycie czki rolników i hodowców. W zeszłym roku było ich około 50, a wszystkie nie mogły nawiązać się ze mieszkańcami Wojnowic, sami czynem społecznym zbudowali wodociąg, kanalizację i asfaltową ulicę.

— Zima 1965—66 była dla nas okresem ciężkiej pracy — wspomina Jan Wilczkowiak, wiceprezes Gminnego Komitetu Higienizacji Wsi, patronującego poczynaniom ludności. Pracowali wszyscy. Słowa te potwierdzają zdjęcia, które przechowuje mój rozmówca. Widać na nich mężczyzn z łopatomy w rękach, kobiety, młodzież.

W mieszkaniu Jana, na jednej ze ścian wiszą dyplomy. Jest ich osiem. Wśród nich słowo uznania Ministerstwa Rolnictwa, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Związku Producentów Trzody Chlewnej, Komitetu Rodzicielskiego. Mówią one same za siebie, nawet wówczas, gdy Jan Wilczkowiak zapewnia nas, że takich jak on w Wojnowicach jest wielu i że przecież niczego nadzwyczajnego nie dokonał. (Ten)

ANNA KAMIŃSKA

Cena każdego dnia. Tak postanowiliśmy nazwać naszą nową kampanię prasową, którą rozpoczynamy. Chcemy pokazać możliwie jak najwięcej przykładów zarówno dobrego wykorzystania czasu jak i jego marnotrawienia. Chcemy ukazać, co można osiągnąć przez racjonalne gospodarowanie czasem i co tracimy przez rozrzutność nim szafowanie — we wszystkich dziedzinach naszego życia. Chcemy ukazać cenę każdego dnia.

Impulsem do tej akcji stały się postanowienia I Krajowej Konferencji PZPR. Omówiła ona problemy związane z dalszą konsekwentną realizacją uchwały VI Zjazdu partii w świetle oceny tego, co już zostało zrobione i określiła najważniejsze kierunki działań do końca 1975 roku.

„Dla umocnienia dotychczasowych osiągnięć w realizacji programu VI Zjazdu — powiedział Edward Gierek z trybuny I Krajowej Konferencji PZPR — a także dla przygotowania warunków dalszego rozwoju kraju, doniosłe znaczenie mają: siły twórcze narodu, czas i zasoby materialne. Gdybyśmy lepiej gospodarowali ludźmi, czasem i materiałami, bez wątpienia wyniki naszej pracy byłyby większe od uzyskanych dotychczas”.

Spśród tych trzech podstawowych elementów dalszego rozwoju kraju bierzemy na nasz dziennikarski warsztat czas.

Każdy może pomóc

Do lepszego wykorzystania czasu może się przyczynić każdy. Każdy z nas może dostrzec rezerwy czasowe i do-

kończyć oceny stopnia wykorzystania czasu: w produkcji, w handlu, usługach, komunikacji, w biurach, w szkołach, na uczelniach, w służbie zdrowia, w różnego rodzaju instytucjach użyteczności publicznej — w zależności od tego, gdzie pracuje i gdzie się obraca.

Wszędzie, na każdym kroku, nie wyłączając sfery wypoczynku, czas powinien być wykorzystany racjonalnie.

O właściwym wykorzystaniu czasu w procesie produkcji pisałyśmy na łamach „Głosu Wielkopolskiego” niejednokrotnie. Zarówno przez pryzmat terminowego oddawania do użytku inwestycji jak i przez pryzmat dyscypliny pracy. Pisałyśmy o marnotrawieniu czasu w związku ze złym funkcjonowaniem komunikacji komunalnej, nadmiarem zebrań i narad, gadulstwem, niepunktualnością.

Tym razem chcemy podjąć problem czasu kompleksowo. Sprawa jak najpełniejszego i jak najefektywniejszego wykorzystania czasu nabierała teraz właśnie większego niż kiedykolwiek znaczenia.

Dzień liczy 24 godziny...

„I nie da się go wydłużyć. W tych samych 24 godzinach przed dziesięciu laty produkowaliśmy znacznie mniej dóbr niż obecnie. Za 10 lat będziemy produkować bez porównania więcej niż teraz. Cena czasu ciągle rośnie. W ciągu jednej godziny powstają większe wartości zarówno w skali społecznej jak i w skali indywidualnej. Wytwarza więcej całej gospodarki narodowej, ale wytwarza także więcej pojedynczych robotników, większe są rezultaty pracy inżyniera, rolnika, ekonomisty. Równocześnie każda zmarnowana godzina przynosi większe straty niż w przeszłości.

Czas stał się cenniejszy niż dawniej. Czas zdrożał. W ciągu jednego dnia produkowaliśmy w Polsce — w roku 1972 — wartości na sumę 5 miliardów złotych. W jednym dniu przeciętnie wydobywaliśmy 400 tysięcy ton

węgla, wytwarzali 200 milionów kilowatogodzin energii elektrycznej, wytapiali 35 tysięcy ton stali, produkowali 250 samochodów osobowych, 3,5 miliona metrów tkanin... Każdego dnia inwestowaliśmy około 800 milionów złotych. Tak było w ubiegłym roku. A dla roku bieżącego liczby te — a więc CENA KAŻDEGO DNIA — są jeszcze większe. I będą nadal rosły.

Walka o czas ma więc decydujące znaczenie w realizacji programu dalszego rozwoju Polski, uchwalonego przez VI Zjazd PZPR. Wprawdzie minione 3 lata wykorzystaliśmy dobrze. Osiągnęliśmy nawet więcej niż pierwotnie planowano; ale wiemy też, że rezultaty byłyby jeszcze lepsze, gdyby wyeliminowano dość powszechne marnotrawstwo czasu. Na przykład w przemyśle udział godzin nie przepracowanych (z różnych powodów) wciąż przekracza 8 procent nominalnego czasu pracy.

Jeżeli chcemy osiągnąć więcej niż mamy, nie możemy takiego stanu tolerować, tym bardziej że zadania nadchodzących dwóch lat będą większe niż pierwotnie planowano. Na przykład rozmiary inwestycji w samym tylko roku 1974 przekroczą aż o 100 miliardów złotych przewidywania planu 5-letniego na ten rok. A wiąże się to ze zwiększoną dynamiką rozwoju kraju i dążeniem do szybszego poprawienia poziomu życia.

Oto dlaczego CENA KAŻDEGO DNIA nieustannie rośnie.

Dlatego podejmujemy na naszych łamach kampanię prasową zatytułowaną CENA KAŻDEGO DNIA.

Położyć kres marnotrawstwu

W kampanii tej chcemy ukazywać przykłady czasu do brzo wykorzystywanego — we wszystkich dziedzinach naszego życia. Chcemy zarazem w krytycznym świetle pokazać przykłady marnotrawienia czasu, lub jego niepełnego wykorzystywania.

Uważamy, że dobre przykłady trzeba popularyzować, u-

cy, na które dyrekcja zakładu szczególnie jest uczulona. A tymczasem przeprowadzona niedawno przez Delegaturę Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu (przy współudziale Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska oraz Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN) inspekcja wykazała, że w ostatnich latach stężenie fluoru emitowanego przez Huta do powietrza atmosferycznego przekraczało dozwolone normy. Spowodowane to zostało m.in. przez eksploatację niektórych wanien elektrolitycznych bez odprowadzeń pływających (kominków) oraz niereagowanie na wygaszenie się palników służących do spalania gazów anodowych. By ułatwić sobie życie, Huta wywoziła codziennie na miejskie wysypisko śmieci — bez zezwolenia Prezydium MRN w Koninie — około 3 tony pyłu z oczyszczalni gazów anodowych, zawierających 33 procent rozpuszczalnych w wodzie związków fluorowych.

Nie zawsze na linii

Sposób na upiory

Gdy w Sztokholmie miało wyciąć rozłożyste drzewo, by na jego miejscu postawić stację kolejki, mieszkańcy okolicznych domów... okupowali je, wisząc w charakterze winogron na jego gałęziach. Znajomy globtrotter przywoził z Czechosłowacji wiadomość, że tam ziemia cenę ma ogromną, bo wliczana jest w nią również wartość tlenu produkowanego przez rosnące na niej rośliny. W Tokio zastanawiają się, jak zapobiec spowodowanemu przez przemysł i wentylatory termicznemu zanieczyszczeniu środowiska. Mamy Ligę Ochrony Przyrody i Ligę Walki z Hałasem, propagujemy rozliczne hasła i... kłniemy, gdy na przykład złowione w naszych rzekach lipienie cuchną fenolem.

Przed trzema laty krzyk wielki powstał, że Huta Aluminium „Konin” wytrująca okoliczne bydło i pszczoły, zaś krótko potem lekarza zakładowej przychodni przy tejże Hucie zapewniała dziennikarza, że w trosce o zdrowie zalogi robotników zapewniono możliwość regeneracji dróg oddechowych przy pomocy (zainstalowanego przy halach elektrolizy), ultradźwiękowego aerozolowego przyrządu do inhalacji grupowej, że planuje się dla nich specjalne półsanatorium, a przychodnia m.in. przez osobiste „lustracje” czuwa nad bezpieczeństwem i higieną pra-

teracyjnego przekraczało dozwolone normy. Spowodowane to zostało m.in. przez eksploatację niektórych wanien elektrolitycznych bez odprowadzeń pływających (kominków) oraz niereagowanie na wygaszenie się palników służących do spalania gazów anodowych. By ułatwić sobie życie, Huta wywoziła codziennie na miejskie wysypisko śmieci — bez zezwolenia Prezydium MRN w Koninie — około 3 tony pyłu z oczyszczalni gazów anodowych, zawierających 33 procent rozpuszczalnych w wodzie związków fluorowych.

urządzenia odpylające, zainstalowane w Zakładzie Przeróbki Soli „Michał” uruchomić wszystkie hydrocyklony założone w 1958 roku w Zakładzie Przeróbki Soli „Barbara”, by szkody te były jeśli nie żadne, to przynajmniej znacznie mniejsze.

Laotańskie przysłowie powiada: „Gdy masz ochotę na pracę, połóż się na kładzie, a pewnie ci przejdzie...”. Jak widać, niektórzy ludziom w przemyśle, odpowiedzialnym za omawianą sprawę, nawet owego kwadransa nie trzeba. W skontrolowanych zakładach nie przestrzegano również

normy dopuszczalnego stężenia zanieczyszczeń powietrza w pomieszczeniach produkcyjnych; w halach elektrolizy Huty Aluminium „Konin” przekraczano normę dopuszczalnego stężenia fluoru nawet 13-krotnie, a na dodatek oddany w roku 1972 do eksploatacji inhalator, który miał chronić robotników przed ujemnymi skutkami oddziaływania fluoru, był nieczynny przez pół roku.

W swej arcyciekawej książce „Westchnienie za

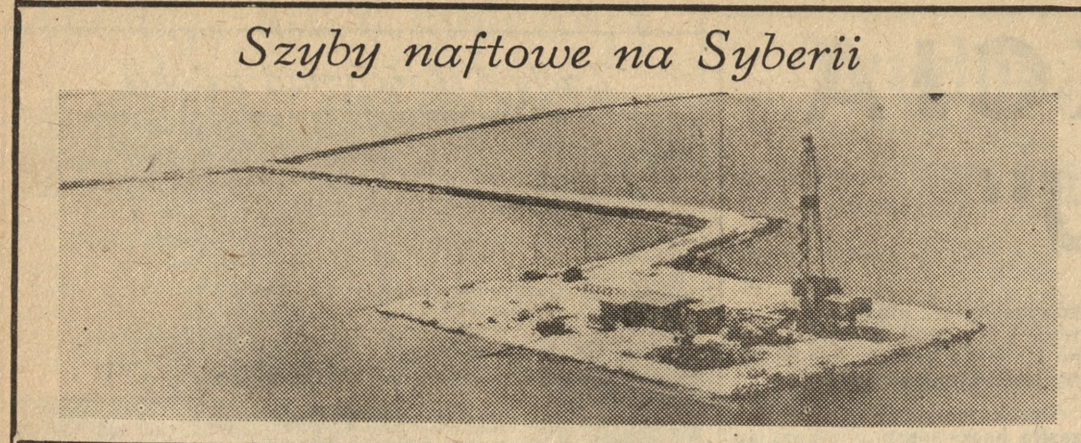
Lapu-Lapu” Lucjan Wolanowski podaje hongkongski „sposób na upiory”, które walają się ponoć wokół nas i tylko czyhają na sposobność by nam zaszkodzić. Kiedy już ktoś wie, że jego upiór jest wybitnie złośliwy i że trzeba przeciwstawić się, próbuje go zgładzić... pędzącym samochodem. Prześladowany przez złe moce człowiek w umówionym miejscu daje suzga przez jezdnię, pojazd zrywa się z kopyta i przejeżdża upióra, idącego tuż za pechowym dotąd biznesmenem, chyba że... przez przypadek właśnie ten ostatni rozstraszony się w trybie

negłym nie tylko z kłopotami, lecz i z życiem.

Coś z tej metody jest w stosowanej przez niektóre nasze zakłady w walce o ochronę (a może z „ochroną”?) środowiska. A przecież formy działania są tu proste. Wyłożyła je przed trzema laty w swym raporcie „Huta i pszczoły” („Kultura” z 15 lutego 1970) Krystyna Jagiello. „Jak za pytałyśmy Francuzów, którzy nam budowali hutę, dlaczego ich zakład nie ulegał tak ujemnemu wpływu na okolicę, powiedzieli: urządzenia odpylające, moi drodzy, są po to, żeby pracowały...”.

Wprawdzie życzliwi Hucie zarzucali dziennikarze nieścisłości — ponoć dyrektor wcale, tak jak to insynuowała, „Carmenów” nie pali, jednak racji zasadniczego stwierdzenia nikt jać nie podważał.

Proponuję więc inny, mniej ryzykowny niż sugerowany przez Wolanowskiego sposób na te nasze „środowiskowe” upiory. Rozliczanie wszystkich, bez względu na ich stanowisko, z podległych im prac i obowiązków. Bez angażowania w to funduszy zakładu i bez planowania ośzkodowań. Inaczej nie upióra zabijemy, lecz siebie...



Ekonomiści wyszli w tajgę

Krótką podróż z Nowosybirsk do Akademgorodka (30 km — to „spacer” w wymiarach syberyjskich!) daje okazję do porównań. Przed kilkunastu laty wzdłuż tej szosy ciągnęły się pustkowia, urozmaicone syberyjskimi brzeźniakami. Dziś, jak oko sięga, piętrzą się żurawie i wznoszą białe nowoczesne „piętrowce”. Zapowiadało to wówczas, że Akademgorodok — miasto nauki — otoczy się siecią zakładów doświadczalnych i biur konstrukcyjnych, przenoszących do praktyki gospodarczej wyniki badań naukowych. I oto mamy owe biura i zakłady, jak również zupełnie nowy ośrodek nauki — Akademię Nauk Rolniczych, która zapewni pomoc uczyńnych i kształcić będzie fachowe kadry dla rolnictwa Syberii...

Akademgorodok tonie w złocie jesiennych liści, którymi tajga, wdzierająca się między jego zabudowania, zasypuje ich ce-aleje. Nasz cel: Instytut Ekonomiki i Organizacji Przemysłu, jedna z kluczowych dla syberyjskiej gospodarki placówek naukowych. Instytut ten współpracuje ściśle z wydziałem ekonomicznym miejscowego uniwersytetu, ma własny dział wdrożeń, gromadzi zespół do zabezpieczających prowadzenie badań podstawowych, przygotowuje kadry dla nauki i dla gospodarki, publikuje wyniki prowadzonych badań. W sumie — dość zadań dla ponad 400 pracowników nauki, którzy w dodatku znajdują czas na redagowanie własnego czasopisma...

W gabinecie profesora Władimira Potapowicza Możyna, zastępcy dyrektora Instytutu, wisi największa, jaka widziałam, mapa Syberii — naświetlająca jej możliwości surowcowe, energetyczne, przemysłowe, turystyczne, rolnicze. Znaczną część tych terenów prof. Możyn przemierzył osobiście w ciągu 10 lat pracy w Syberyjskim Centrum Akademii Nauk ZSRR. Podstawowym celem badań prowadzonych w tym Instytucie i sprawdzonych w terenie jest przygotowanie na różnych szczeblach metod planowania i zarządzania gospodarką Syberii w całości — i poszczególnymi gałęziami przemysłu, a nawet przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Oczywiście cel ten byłby nie do osiągnięcia bez pomocy matematyki, ściślej — bez oparcia o centrum obliczeniowe Akademgorodka, dysponujące potężnymi maszynami elektronicznymi.

Zasięg prac Instytutu obejmuje ogromne tereny, liczone na tysiące kilometrów. Ułatwia mu to sieć placówek rozmieszczonych w różnych miastach syberyjskich, pracujących według wspólnego planu. Zapytałismy profesora Możyna o syberyjskie odpowiedniki naszych systemów informatyki. Otóż w ZSRR opracowuje się obecnie — tak jak u nas, tylko oczywiście w większej skali — ogólnokrajowy system informatyczny, przy czym każda ministerstwo przygotowuje własny plan dla swoich potrzeb. Instytut Ekonomiki natomiast zajmuje się „modelami” przeznaczonymi dla różnych regionów czy różnych gałęzi przemysłu. Opracowuje modele dla planowania i dla prognozowania. Bierze na warsztat całe kompleksy gospodar-

cze, jak np. paliwowo-energetyczny. Szereg modeli przekazano już do praktyki gospodarczej, inne znajdują się jeszcze w stadium eksperymentów.

Uczni z Instytutu Ekonomiki i O.P. interesują się również systemem informatyki, obejmującym wszystkie kraje so-

Korespondencja z ZSRR

cialistyczne, tworzeniem wspólnej bazy technicznej, specjalizacją poszczególnych krajów w produkcji komputerów różnych mocy (w Polsce, jak wiadomo, w ramach tego wspólnego systemu mamy produkować średniej wielkości maszyny — Riad 30).

Czy wprowadzenie maszyn i modeli matematycznych do różnych gałęzi gospodarki wpływa na wydajność i rentowność? Ależ tak, dotychczas wprowadzone systemy przyniosły wzrost wydajności średnio o 15 proc. A w planowaniu okazało się, że plany uwzględniające te same warunki i czynniki, ale przygotowane z zastosowaniem nowoczesnych metod i modeli dają zdecydowanie większe efekty niż plany układane tradycyjnie.

Patrząc na rozległą mapę Syberii, zgadzamy się z naszym rozmówcą: gospodarka na tej ziemi jest skomplikowana, niełatwo układać dla niej prognozy — nie daloby się tego zrobić bez pomocy techniki obliczeniowej.

Plan rozwoju Syberii do 1990 roku przeszedł przez różne stadia przygotowania. Naukowcy przez cały rok pracowali nad projektem. Założenia nauki dyskutowane były na specjalnej naradzie z udziałem przedstawicieli wszystkich regionów Syberii. Następnie przekazano go władzom centralnym, wysuwając na

czoło szereg podstawowych problemów.

Instytut jest inicjatorem niektórych problemów — jak np. „Zielonego Mostu” między Syberią a Azją Centralną. Otóż Syberia potrzebuje owoców i warzyw, które mają w nadmiarze republiki Azji Centralnej. Ludność Syberii nauczyła się korzystać z witamin zrozumiła, że trzeba jeść owoce i warzywa — tymczasem, jak wiadomo, o własne owoce trudno w surowych warunkach Syberii, nie lepiej przedstawia się sprawa z warzywami. I oto Syberia proponuje sąsiadom wymianę: może dać masło, ziemniaki, drewno — czyli to wszystko, czego potrzebują mieszkańcy republik Azji Centralnej, a w zamian weźmie owoce i jarzyny.

Poważnym przyszłościowym problemem jest rozwój syberyjskiej energetyki, która powinna odegrać kluczową rolę wobec deficytu energetycznego w Europie. Światowa gospodarka paliwowa ogląda się na syberyjskie zasoby ropy naftowej i gazu, odkrywane obecnie tam, gdzie ich nikt się nie spodziewał.

Organizacyjne zadania Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu Syberyjskiego Oddziału AN ZSRR — to tworzenie instytutów resortowych. Odczuwa się zwłaszcza brak instytutów zajmujących się ekonomiką regionów syberyjskich...

Czas kończyć tę interesującą rozmowę — jesteśmy w jednym z instytutów Akademgorodka, a ma ich on łącznie już 24 (z tego 4 w Nowosybirsku). To zgromadzenie placówek reprezentujących różne gałęzie nauki, jak i najcięższych mózgów (20 członków rzeczywistych i 35 członków — korespondentów AN ZSRR pracuje w Akademgorodku) owocuje szybko, niż spodziewali się nawet inicjatorzy syberyjskiego eksperymentu.

WALERIA KORYCKA

Jest pan członkiem Związku Literatów Polskich i zarazem pracownikiem naukowym, profesorem uniwersytetu — zwracam się do JERZEGO ZIOMKA — Interesuje się pan współczesną literaturą polską, a jednocześnie prowadzi studia historyczno-literackie... Od tych studiów przechodzi pan do współczesności. Zdobyta wiedza i doświadczenie przydają się panu zapewne do rozumienia teraźniejszości...

— Nie wiem, czy nie jest od wrotnie... Przez ostatnie pięć lat zajmowałem się renesansem, pracując nad podręcznikiem uniwersyteckim traktującym o tym okresie. Proszę zobaczyć egzemplarz autorski mego „Renesansu”...

— Czy w nową książkę wtopiły się te rzeczy renesansowe, które napisał pan wcześniej?

— Oczywiście, chociaż za tamte, napisane dawno, bo przed dwudziestu laty, nie przyjmowałbym już odpowiedzialności. Podjąłem próbę współczesnego spojrzenia na renesans. Nie chodzi mi o aktualizację, o pytanie: co dała nam dawna epoka, ani o tak zwane „trwałe wartości”. Chodzi o to, co w naszej świadomości albo nawet w podświadomości żyje z przeszłości.

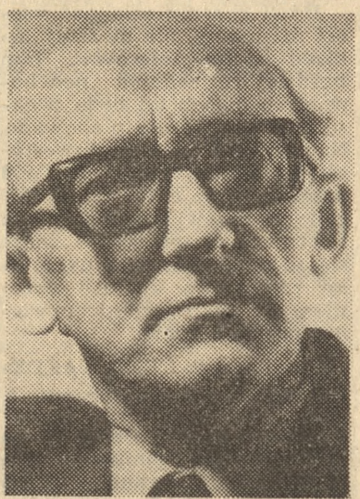
W świadomości współczesnego Polaka, jak i w ogóle współczesnego Europejczyka, wbudowana jest cała, więcej niż

parusetletnia tradycja tego, co nazywa się kulturą śródziemnomorską. To sięga aż do antyku i Biblii, bez względu na światopogląd. Można nie znać autorytetów, tekstów, aluzji, a jednak przeszłość literacka żyje w naszej świadomości. Inaczej — historia literatury to jest nic innego tylko pamięć społeczeństwa. Mam tu na myśli koncepcję literatury europejskiej taką, jaką sformułował Ernst Robert Curtius.

— Pan wprowadził do badań krytyczno-literackich teorię informacji... — Nie ja ją wprowadziłem, próbowałem tylko zastosować pojęcie teorii informacji do studiów nad przekładem, lecz zaniechałem już tego, bo w indywidualnym „chałupniczym” działaniu jest to prawie niewykonalne. Natomiast zawsze interesuje mnie semiotyka: myślenie o kulturze jako o systemie znaków. Na całym świecie, szczególnie intensywnie w Tartu w Estońskiej Republice Radzieckiej rozwijają się badania nad semiotyką kultury.

— A co to jest semiotyka kultury?

W skrócie, w uproszczeniu można by powiedzieć tak: odczajają nas przedmioty naturalne, przedmioty kulturowe i znaki. Taki podział to nie nowego, ale interesujące i nowe jest pytanie, w jaki sposób te przedmioty przekształcają się w znaki? Na przykład ubranie służy do ochrony przed zimnem, ale zarazem jest znakiem stosunku do świata, przynależności do pokolenia, niekiedy znakiem po działań społecznych i stosunku do przeszłości. Inny przykład — sfera erotyczna w życiu człowieka służy przede wszystkim do prokreacji, zachowa-



Jerzy Ziomek
Fot. — C. Luniewicz

Sztuka pamiętania

nia gatunku. Ale posługiwanie się erotyką jest posługiowaniem się pewnym systemem znaków, poprzez który człowiek wypowiada swój sąd o naturze i kulturze. I dlatego ostatnio na przykład zajmowałem się problemem pornografii z punktu widzenia teorii znaków.

— Od tego blisko już do teatru...

— Od pornografii?

— Nie, od teorii znaków.

— Pan ma rację — teatr od stuleci zajmuje się „produkowaniem” zachowań, które znaczą. To istota teatru.

— Skoro mówimy o teatrze... Teatr to również pole pana zainteresowań. Pamiętam pana artykuły o teatrze telewizyjnym (na przykład „Agora ośmiu milionów” w Życiu Literackim) i wprowadzenia do telewizyjnych przedstawień teatrów poznańskich.

— Zajmowałem się teatrem pracując jako kierownik literacki w Zielonej Górze, potem przez rok w Poznaniu. Kierownik literacki to — w jednym zdaniu — rzecznik praw autora i dramatu, czyli jednego z podstawowych składników teatru, równie ważnego jak aktor, scenograf, reżyser. Zacząłem pracować w teatrze z myślą o własnym warsztacie krytyka teatralnego.

— Czy przydała się panu ta praktyka?

— Przydała, tyle tylko, że nie chcę już być „szkakiem”.

— Przepraszam, czym?...

— Krytykiem — bo tak w gwarze teatralnej nazywa się krytyka. Za bardzo czuję się solidarny z teatrem. Jeżeli istnieje spór między aktorem i krytykiem, ja jestem zawsze po stronie teatru. Czasami „uwiedziony” jakimś przedstawieniem (do takich należały „Kordian” w reżyserii Hanuszkiewicza i „Szewcy” w reżyserii Macieja Prusa w Kaliszu), piszę, ponieważ pierwszym zadaniem krytyki teatralnej jest być pamięcią teatru. Tymczasem nasi recenzenci wypisują teatrowi stopnie jak uczniowi, lecz nie umieją go zapamiętać.

— Ale w tej chwili nie pisze pan recenzji i nie pracuje z żadnym teatrem?

— Istotnie, nie mogłem pogodzić zajęć uniwersyteckich i pisarskich z pracą teatralną. Za bardzo lubię teatr, aby być w nim jedną nogą.

— Co pisze pan teraz?

— Jeszcze nie piszę. Myślę o książce o Kochanowskim.

Ma to być monografia roli poety — twórcy i jego stosunku do ludzkiej wspólnoty.

— Nie, od teorii znaków.

— Pan ma rację — teatr od stuleci zajmuje się „produkowaniem” zachowań, które znaczą. To istota teatru.

— Skoro mówimy o teatrze... Teatr to również pole pana zainteresowań. Pamiętam pana artykuły o teatrze telewizyjnym (na przykład „Agora ośmiu milionów” w Życiu Literackim) i wprowadzenia do telewizyjnych przedstawień teatrów poznańskich.

— Zajmowałem się teatrem pracując jako kierownik literacki w Zielonej Górze, potem przez rok w Poznaniu. Kierownik literacki to — w jednym zdaniu — rzecznik praw autora i dramatu, czyli jednego z podstawowych składników teatru, równie ważnego jak aktor, scenograf, reżyser. Zacząłem pracować w teatrze z myślą o własnym warsztacie krytyka teatralnego.

— Czy przydała się panu ta praktyka?

— Przydała, tyle tylko, że nie chcę już być „szkakiem”.

— Przepraszam, czym?...

— Krytykiem — bo tak w gwarze teatralnej nazywa się krytyka. Za bardzo czuję się solidarny z teatrem. Jeżeli istnieje spór między aktorem i krytykiem, ja jestem zawsze po stronie teatru. Czasami „uwiedziony” jakimś przedstawieniem (do takich należały „Kordian” w reżyserii Hanuszkiewicza i „Szewcy” w reżyserii Macieja Prusa w Kaliszu), piszę, ponieważ pierwszym zadaniem krytyki teatralnej jest być pamięcią teatru. Tymczasem nasi recenzenci wypisują teatrowi stopnie jak uczniowi, lecz nie umieją go zapamiętać.

— Ale w tej chwili nie pisze pan recenzji i nie pracuje z żadnym teatrem?

— Istotnie, nie mogłem pogodzić zajęć uniwersyteckich i pisarskich z pracą teatralną. Za bardzo lubię teatr, aby być w nim jedną nogą.

— Co pisze pan teraz?

— Jeszcze nie piszę. Myślę o książce o Kochanowskim.

Ma to być monografia roli poety — twórcy i jego stosunku do ludzkiej wspólnoty.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Które miasto „najdroższe”?

Pismo „Business International” przeprowadziło ostatnio ankietę, która miała wykazać, które miasto na świecie jest najdroższe pod względem kosztów utrzymania. Przy opracowywaniu zestawienia brano pod uwagę takie czynniki jak ceny podstawowych artykułów żywnościowych, napojów alkoholowych, wydatki na utrzymanie domu, tytoń, artykuły osobistego użytku, ubrania, pomoc domową, odpoczynek i rozrywki oraz transport. Wzięto pod uwagę dane z 46 miast świata.

Ze statystyki wynika, że najdroższymi miastami na świecie są nadal 3 japońskie miasta — Tokio, Osaka i Kobe, natomiast w Europie lista ta wygląda następująco: Sztokholm, Oslo, Paryż, Duesseldorf, Frankfurt, Zurych, Genewa, Kopenhaga i Wiedeń. Miastami, gdzie koszty utrzymania kształtują się na najniższym poziomie są: Madryt, Barcelona, Lizbona, Mediolan, Rzym, Londyn, Ateny i Amsterdam.

Żywność jest najdroższą w Sztokholmie, najtańszą — w Atenach. Genewa otwiera listę miast o najwyższych cenach ubrań (zamykają ją Ateny), Paryż i Wiedeń są najdroższymi miastami, jeśli chodzi o rozrywki (najtańsze — Ateny i Lizbona). (PAP)

Wejście w rok 2000

MIASTO ŚRODKA

ślane jest mianem Stare Miasto, nie ma nic wspólnego z dawną Łodzią, która w roku 1793 liczyła zaledwie 191 mieszkańców i 44 drewniane domy i omal nie została przez pruską władzę zaborczą zepchnięta do roli wsi.

Kto chce więc odtworzyć so- jechać do pobliskiego Aleksandrowa, w którym niskie parterowe domki tkaczy, stojące wokół regularnego rynku, tworzą żywy skansen, ilustrujący wygląd miast włościańskich Polski z połowy XIX wieku. Podobne domki przetrwały jeszcze na Włocławku, choć niegdyś ciągnęły się od Łódki po zamienione potem na magle i folusze młyny i stawidła na Jasienu; otoczone z dwóch stron koloniami przodników wyznaczyły kształt miastu, którego zasadniczą cechą jest po dziś dzień ten właśnie pasmowy układ przestrzenny. Jego oś stanowi ulica Piotrkowska, do drugiej wojny światowej jedyna przelotowa arteria północ — południe. Jej obecna zabudowa uzna na została za zabytkową, a odnowione secesyjne kamienice, o-

glądane w blasku jesiennego słońca, nadają jej swoisty nieodparty urok, który nakazuje polemizować z przytoczonymi na wstępie, obiegowymi wyobrażeniami o Łodzi przemysłowej.

Pierwotnie racjonalnie zaplanowany kierunek urbanizacji Łodzi uległ jednak zakłóceniu z chwilą skupienia w ręku jednego fabrykanta Scheiblera niemal całego pasa przemysłowego w dolinie Jasienu. Należała do niego w końcu ubiegłego wieku około 1/6 terytorium miasta. Obok przedziałni i kolonii domów rodzinnych bez wody i innych urządzeń (do dziś w Łodzi w instalacje kanalizacyjne wyposażonych jest zaledwie 52 procent mieszkańców) — szpital, boczna kolejowa, plantacje bawełny na Zakrążku i ponad 100-hektarowy majątek ziemski z pałacem, tuż obok fabryki. Nie było natomiast ulic komunalnych, ułatwiających połączenia z innymi dzielnicami. Zdaniem Scheiblera były one całkowicie zbędne...

Gdy zabrakło w mieście terenów dla nowych zakładów przemysłowych, zaczęły się one

wcisnąć na luźno dotychczas zabudowane parterowymi domkami działki, tworzące obecne śródmieście. Nastąpiło przemianowanie zabudowy mieszkalnej z przemysłową, przy maksymalnej intensyfikacji obu. Liczyła w 1906 roku 340 000 mieszkańców Łódź zajmowała ten sam obszar, na którym w 1840 roku zamieszkiwało zaledwie 13 000 osób...

W rezultacie miastu obecnie brak wykształconego centrum dyspozycyjno-usługowego, jak również innych, wyraźnie znaczących się dzielnic funkcjonalnych w obrębie starej zabudowy. Tereny produkcyjne zajmują tu 13,6 procent powierzchni, mieszkaniowej 37,5. Daje się jednak zauważyć typowe dla wielkich aglomeracji systematyczne wyłudnianie się centrum na rzecz przedmieść. W 1968 roku śródmieście Łodzi zamieszkiwało 21 068 osób, w 1970 — już tylko 19 336.

W toku wstępnych prac nad nową koncepcją Planu Przestrzennego Zagospodarowa-

nia Polski do roku 1990, wysunięta została zasada policentrycznego (wieloośrodkowego) kształtowania przestrzeni gospodarczej w Polsce, opartej na kilkunastu wykształconych i kilku formujących się aglomeracjach wielkomiejskich. Łódź pierwsza otrzymała zatwierdzone przez Biuro Polityczne KC PZPR obszerny program rozwoju, który zmieniła i narastające układy i zabudowania. 38 miliardów złotych (50 procent więcej niż poprzednio) przeznaczonych zostanie w tej pięcioletniej na modernizację miasta i jego przemysłu, na wypracowanie tego ostatniego na obrzeże miasta, gdzie tworzone są całe dzielnice magazynu nowo-przemysłowe, jak Zabie-niec (obiekt magazynowy), Teofilów (wielkie osiedle mieszkalne obliczone na 54 000 ludzi oraz dzielnica przemysłowa, do której przeniesiono kilka uciążliwych dla otoczenia względnie nie mających warunków do rozwoju zakładów różnych branż), Nowe Sady, Dąbrowa. Towarzyszy temu likwidacja produkcji w tych obiektach, których stan techniczny czyni modernizację nieopłacalną. Nowe, „odtworzenie” obiektów, takie jak „Kalina” będąca kontynuacją znanej powszechnie „Olimpii”, kombinat dzianin tkanino-podobnych „Te-

Seria „ceramowska” PIW-u rozwija się intensywnie i coraz bardziej poszerza zakres tematyczny, jak i oddziaływania. Dzisiaj, gdy granice świata kurczą się, a dzięki poszerzonej informacji i zacieśnianiu interesów całego świata przestają istnieć „obce” obszary, potrzeba wiedzy o innych kulturach i społeczeństwach staje się coraz powszechniejszą potrzebą. W płaszczyźnie popularno-naukowej, w sposób znamienny, czyni to właśnie seria „ceramowska”. Ostatnio otrzymaliśmy kolejny, potężny i równie pieczołowicie przygotowany edytorsko tom, mianowicie **Arthura L. Bashama — „Indie, od początku dziejów do podboju muzułmańskiego”**, w przekładzie Zygmunta Kubiaka. Na tle ubogiej naszej literatury dotychczas Indii, zwłaszcza dawnych, ich dziejów i literatury, aż po wiek XIII, książka Bashama, przynosząca multum wiadomości starannie opracowanych, staje się podstawowym kompendium wiedzy dla wszystkich zainteresowanych tym olbrzymim krajem i jego przeszłością. Autor, profesor uniwersytetu londyńskiego, historyk o wszechstronnych zainteresowaniach i olbrzymiej wiedzy przedstawia w swej pracy fascynujący obraz życia polityczno-społecznego, obyczajów, religii i kultury Indii przedmuzułmańskich. Przejrzystość wykładu, jasny podział treści, przystępność języka, sprawiają, iż lektura książki nie sprawia trud

ności nawet dla mniej wyrobionego odbiorcy. Pamięci profesora Romana Pollaka dedykował swą książkę **Alojzy Sajkowski**. Praca nosi tytuł „**Włoskie przygody Polaków, wiek XVI-XVIII**”. Autor w przedmowie chętnie najsluszniej podkreśla potrzebę opracowania i wydania pełnej antologii diariuszy i pamiętników spisanych w dawnych wiekach

Z książką na ty

Nie tylko do czytania

przez wcale licznych polskich peregrynantów do Italii. Sam ogranicza się do publikacji szkiców opartych na listach i pamiętnikach pisanych od końca XVI wieku po początki XIX, bogato nasycając je oryginalnymi relacjami. Niezmiernie ciekawa to i pouczająca lektura. Autor wspomina o potężnych zasobach wspomnień tak polskich z Włoch jak włoskich z Polski znajdujących się we włoskich archiwach, a potąd nie przejranych przez badaczy. A szkoda, sądząc bowiem po dokonanej w tym tomiście prezentacji, byłaby to niezmiernie barwna i pouczająca lektura. Któż bowiem z Polaków nie wojażował w italskie strony. Posłowie i ambasadorowie, awanturnicy i kondotierzy, legionisi i birbanaci, studenci i aktorzy, wresz-

cie naukowcy, a także kobiety, Polki, które i dawniej wcale chętnie przemierzały Europę.

W serii „Ludzie żywi” ukazali się dwie nowe, cenne pozycje. Pierwsza z nich, to monografia **Jana Nowakowskiego — „A ślad po mnie — pieśń złota... Teofil Lenartowicz”**. Linnik Mazowiecki, jak powszechnie zwano poetę, większą część życia spędził

zując autorzy, iż pierwsza w języku polskim próba wszechstronnego i obiektywnego ukazania słynnego Iskandera, redaktora „Kołokoła”, człowieka, który tak silnie związał się ze sprawą polską, jednoznacznie i konsekwentnie opowiadając się w Powstaniu Styczniowym po stronie walczących Polaków, człowieka, który sprawę polską miał zawsze w najżywszej uwadze. Autorzy stanęli przed trudnym zadaniem przebrnięcia przez olbrzymie zasoby publikacji, materiałów, przyczynków związanych z Hercenem, nie mówiąc już o przesłaniu jego przez bogatego i wszechstronnego dorobku przekraczającego trzydzieści tomów. Ambitny zamiar zakończył się pełnym powodzeniem, książkę czyta się z ogromnym zainteresowaniem, bogactwo wiadomości podany jest w formie przystępnej, lekko, dyskretnie zbeletryzowanej, pisany językiem klarownym, przejrzystym.

Na zakończenie informacja o książce, która zacieka nie tylko miłośników teatru i sztuki dramatycznej. To „**Teatr Samuela Becketta**”, w przekładach różnych piór, z posłowiem, bardzo interesującym, Jana Błońskiego. Tomieści następujące teksty Becketta: „Czekając na Godota”, „Kochanek”, „Ktoż upadł”, „Popioły”, „Ostatnia taśma Krappa”, „Radosne dni” oraz „Słuchaj, Joe”. Znamienne, jak odmienny, czy w każdym razie zupełnie inny jest odbiór Becketta poprzez lekturę niżeli ze sceny.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Dopłata za dodatkowe milimetry?

Niedawno otrzymałem wiadomośćkę przesłaną mi do Poznania z Krakowa. Listonosz zażądał dopłaty w wysokości 1 złoty, mimo że znaczek tej wartości był już na kartce naklejony. Na moje pytanie za co następna złotówka, istonosz nie umiał odpowiedzieć. Po długich perypetiach wyjaśniono mi na poczekaniu, że moja kartka była większa niż normalna. Zastanawia mnie to, gdyż według obowiązującej taryfy pocztowej opłaty za kartki pocztowe pobierane są od sztuki, a nie od jej wielkości. Wprowadzenie dopłaty za dodatkowe milimetry, o czym nikt nie wie, jest rozporządzeniem tyle niezbytowym, co biurokratycznym. (2772)

MARIAN Z. POZNAŃ

Skąd ta

ujednoliconą taryfą?

Z obowiązku służbowego przyjeżdżam do Poznania na każde Targi Krajowe. Ponieważ korzystam z samochodu, muszę go zawsze pozostawiać na parkingu. Jeśli znajdę wolne miejsce na placu przy ul. Głogowskiej — obok Poczty nr 2 — to dobrze. Wówczas pokrywam opłatę w wysokości 4 zł za każdą godzinę postoju. Gorzej, gdy muszę skorzysta z parkingu „sezonowego” ustanowionego wzdłuż ul. Głogowskiej, przed halami targowymi. Tutaj parkowanie kosztuje 13 zł, bez względu na czas. Zgoda jeśli ktoś porzuci samochód na cały dzień. Ale jeśli wypadła postawić tu pojazd tylko na godzinę lub dwie? Kto wymyślił taką wygórowaną i niezbyt słuszną stawkę?

ZBIGNIEW LEJA KOSZALIN

Dostawcy gazu czy łaskodawcy?

Od sześciu lat mam piecyk na gaz z butli i tyleż czasu jestem na „łascie” panów ze Spółdzielni Gazyfikacji Bezprzewodowej i Specjalistycznych Usług Technicznych „Propan”, z siedzibą w Poznaniu przy ul. Sowińskiego 29. Przykładem ich niesolidności niech będzie ostatni przykład świadczenia mi przez tę spółdzielnię usług.

Zamówiłem dostawę nowej butli z gazem. Spółdzielnia obiecała spełnić moje życzenie w ciągu 21 dni. — To ich normalny termin! Ale w ciągu tych trzech tygodni gazu nie dostarczyli. Monitorowałem. Obiecał zrealizować zamówienie w ciągu najbliższych siedmiu dni. Miał ten tydzień, miał następny; 45 dni przeszło od złożenia przeze mnie zamówienia — a gazu nie ma. (2658)

MARIAN MADRY PRZEŁMIEROWO KOŁO POZNAŃ

Ziemia kręci się wolniej

Na początku roku 1972 wprowadzono oficjalnie na całym świecie rachubę czasu opartą na wskazaniach zegarów atomowych. Nieznacznie opóźniająca się w swym obrocie Ziemia jest przyczyną wprowadzania co pewien czas drobnej korekty niezbędnej dla utrzymania w zgodzie starego, astronomicznego systemu czasu z nowym, opartym na zjawiskach mikrokosmosu. Dotychczasowe korekty następowały w postaci dodatkowych sekund przestępnych w dniach:

1 czerwca 1972 r. i 1 stycznia 1973 r.

Międzynarodowe Biuro Czasu z siedzibą w Paryżu zakomunikowało przed kilkoma dniami o wprowadzeniu trzeciej sekundy przestępnej w dniu 1 stycznia 1974 r. W tym dniu pierwsza godzina obowiązuje w Polsce czasu środkowoeuropejskiego, a właściwie ostatnia jej minuta, będzie dłuższa o jedną sekundę. Wprowadzenie sekund przestępnych odbywać się będzie także i w przyszłości, w miarę narastania różnicy między astronomicznym systemem czasu, a czasem atomowym.

Astronomiczne Obserwatorium Szerokościowe IGF PAN w Borowcu prowadzi najdokładniejsze pomiary czasu w kraju. Zastosowanie najnowszych systemów pomiaru czasu pozwala z dokładnością jednej milionowej części sekundy powiązać wskazania lokalnych zegarów z czasem uniwersalnym koordynowanym przez Międzynarodowe Biuro Czasu w Paryżu. (2822)

DR I. DOMIŃSKI BOROWIEC

O przyssawkach nadal ani słychu!

Przed kilkoma tygodniami jeden z czytelników pisał na łamach „Głosu”, że daremnie poszukuje tzw. przyssawki do odkurzacza „Alfa K-2”. Nie ma ich w żadnym z poznańskich sklepów „Eldom”. Wobec tego, że nie znalazłem do tej pory w „Głosie” żadnego wyjaśnienia dyrektora „Eldomu” — mogę zapewnić, że wspomnianej części zamieniaj nadal brak w sklepach. Pytałem o nią nie dalej jak w środę, 30 października w placówkach „Eldomu” przy ul. 27 Grudnia w Poznaniu i przy ul. Świt. W obu miejscach oświadczone mi, że już ponad cztery miesiące nie ma tego artykułu na półkach. Tymczasem wielu klientów pyta o niego.

ALICJA K. POZNAŃ

Czy musimy przepłacać?

Na zakończonych w minionym tygodniu XXXII Targach Krajowych można było zobaczyć różne rodzaje i kolory tapet ściennych, ekspozycje przez przemysł papierniczy z Gdańska.

Chcę odnowić mieszkanie i już od dawna szukam w Poznaniu tapet produkcji krajowej. Niestety, brakuje ich, a handel oferuje tylko tapety zagraniczne w cenie 460 złotych za rolkę (polskie kosztują 20 zł za rolkę).

Zapytałem przedstawiciela zakładów przemysłowych gdzie można ich wyrobić zakupić. Okazuje się, że Poznań dotychczas nie wykazał żadnego zainteresowania nabyciem krajowych tapet, chociaż są takie możliwości, tym bardziej że gdańska wytwórnia zakłada w wielu miastach sklepy patronackie. Dlaczego my więc musimy kupować tapety wielokrotnie droższe.

Czyżby poznańscy handlowcy uważali, że mieszkańcy naszego miasta są aż tak bogaci? (2821)

J. NOWACZYK POZNAŃ

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Badania warunków mieszkaniowych przeprowadzone przez Instytut Gospodarstwa Społecznego SGPiS, obejmujące reprezentację 2714 osób w wieku 65 lat i więcej, wykazały, że 88 proc. lokali zajmowanych przez ludzi starych nie ma wody, ubikacji i zlewu, a 19 proc. nawet elektryczności. Na tak wysoki procent braku podstawowych wygód rzutują oczywiście zapadające się w ziemie wiejskie chaty, choć i w miastach jeszcze 49,9 proc. mieszkań nie posiada bieżącej wody.

Przekwaterować tych ludzi na ostatnie lata ich życia do warunków godnych XX wieku? Takie rozwiązanie byłoby na pewno najpomyślniejsze. Wiemy jednak, jak dotkliwy jest niedostatek mieszkań oraz ile lat musi czekać młode małżeństwo na dach nad głową. I wiemy jak często taka sytuacja sprzyja rozbiciu rodziny.

Można zatem zrozumieć, że w latach najbliższych trudno liczyć na radykalną poprawę warunków mieszkaniowych najstarszych roczników. Sądźmy jednak, że postulat Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, adresowany do Centralnego Związku Budownictwa

Mieszkaniowego, o rezygnację z wymagania stażu kandydackiego od osób wiekowych, wstępujących do spółdzielni, powinien być w miarę możliwości uwzględniany.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że większość ludzi starych nie stać na wkład do spółdzielni. Z miejscami w domu pomocy społecznej też nie jest najlepiej. Na miejsce w takim zamkniętym domu czeka 11 tysięcy osób, które od dawna żyły pod dachem i... 25 tysięcy chorych zajmujących łóżka szpitala nie tylko dlatego, że wymagają opieki, której nie ma im kto zapewnić. A do końca planu pięcioletniego — mimo znacznego zwiększenia na ten cel funduszy inwestycyjnych — przybędzie zaledwie 7550 miejsc. Z prostego rachunku arytmetycznego wynika więc, że wielu pacjentów nie doczeka się pozytywnej odpowiedzi. Te liczby nie obejmują przy-

tym licznej rzeszy ludzi, dla których schronienie w zamkniętym domu pomocy społecznej nie jest ostatnim pragnieniem życia. Dla wielu z nich bowiem wyrwanie ze środowiska jest tragedią, której młodsze pokolenie, przywykłe do czestych zmian, nie potrafi zrozumieć.

W Warszawie i kilku jeszcze miastach stworzono dzienne domy pomocy społecznej, w których pensjonariusze otrzymują posiłki, opiekę, szansę przebywania wśród ludzi i możliwość korzystania z zabiegów higienicznych. Placówki te przez kilka lat funkcjonowały jednak... nielegalnie. Brakło bowiem przepisów sankcjonujących ich istnienie. Inicjatorzy musieli zatem dokonywać niebywałych ekwilibrystyk dla utrzymania zorganizowanych domów, a mniej odważni rezygnowali z zakładania nowych. Piszemy o tym w czasie przeszłym, gdyż ta cenna spo-

łecznie inicjatywa została niedawno oficjalnie uznana, to znaczy przewidziano dla niej miejsce w budżetach.

Co więcej, instrukcja Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie dziennych domów pomocy społecznej daje szansę stosowania różnych rozwiązań, dogodnych zarówno dla pensjonariuszy, jak i kierowników placówek. I tak np. posiłki mogą być gotowane na miejscu, ale jeśli nie ma kuchenki w warunkach, obiad dostarczać powinny najbliższe placówki służby zdrowia lub zakłady zbiorowego żywienia. Pensjonariusze, zależnie od potrzeb, mogą też korzystać z jednego lub trzech posiłków, a ich odpłatność jest uzależniona od ich warunków materialnych. Koszty utrzymania takiego domu ponosi natomiast państwo.

Warto przy okazji dodać, że wszystkie zamknięte domy pomocy społecznej otrzymały za leczenie, by udostępniono w nich korzystanie z rozmaitych usług wiekowym mieszkańcom z najbliższej okolicy.

Stworzono zatem podstawy dla ułatwienia życia nie tylko ludziom starszym. Teraz wiele zależy od rad narodowych — miejskich i gminnych, od tego czy potrafią wygospodarować lokale i znaleźć kandydatów zdolnych do pokierowania taką placówką, aby stała się ona domem, który przyciąga, a nie odpycha. Na razie mamy takich domów 10. To kropla w morzu potrzeb, które będą rosły, nie tylko dlatego, że coraz liczniejszy jest drugi wyz demograficzny i nie tylko dlatego, że nie mamy dostatecznych środków dla zapewnienia wysłużonym dobrych warunków we własnych mieszkaniach lub zamkniętych domach pomocy społecznej: również dlatego że taka forma pomocy jest lekarstwem tańszym i równocześnie dodatnio wpływającym na samopoczucie pacjentów, którzy zazwyczaj dopóki mogą się samodzielnie poruszać, dopóty niechętnie opuszczają własne kąty.

Idzie więc o to, by rady wykazały maksimum inicjatyw i przedsiębiorczości przy rozwiązywaniu tego niezwykle istotnego zadania.

EUGENIA CZAPLIKA

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Łódź — nowoczesne osiedle na Kuraku.

Fot. — J. Głowacki

ofilów” łącznie z zakładem odciepnowym. Przedsiębiorstwo Czeskiej Anilany „Polanil” to nowoczesne fabryki, dla których za miarę się stworzyć także własne zaplecze w postaci zakładu produkującego maszyny do przerobu włókien chemicznych. Program rozwoju i modernizacji Łodzi na lata 1971-75 i dalsze preferuje przemysł maszynowy, mniej uciążliwy dla otoczenia, minimalnie zużywający wodę, a ponadto dający wyższe średnie zarobki, co nie pozostanie bez wpływu na standard życia mieszkańców.

Część starych obiektów przemysłowych wchłonięta jest Politechnika, w rejonie ulicy

Główniej (arterii wschód — zachód, przecinającej Piotrkowską) powstaje nowoczesna dzielnicowa Śródmieście.

Na początku bieżącego pięcioletnia około 50 000 rodzin czekało w Łodzi na mieszkanie i choć już wiele wybudowano, potrzebę wcale nie maleją. Terenami niedalekiej, perspektywicznej rozbudowy będą więc obszary strefy podmiejskiej, prowadzące w kierunku miast satelickich, takich jak wspomniany już Aleksandrów czy Zgierz, które według planu Biura Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi mają w przyszłości wejść w centrum Łódzkiej Aglomeracji Miejskiej (ŁAM).

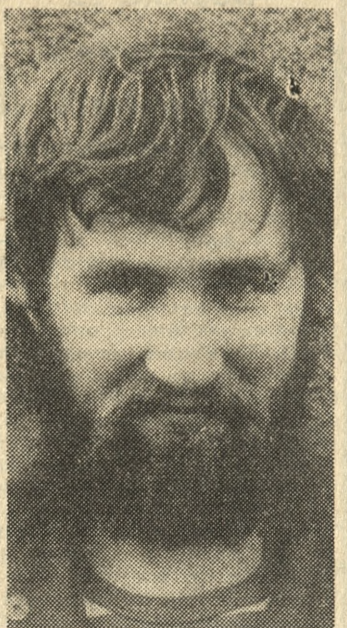
Co słysząc?

To pytanie jest według Wańkowicza dowodem lenistwa umysłowego rodaków: „Jeni się taki bestia pomyśleć o czym by tu mówić i pyta, po prostu — co tam słyszą? Ale ja nie zamierzam o nie pytać drogiej Czytelniczko, nie z lenistwa też to pytanie stawiam. Ponieważ jednak kilka ostatnich pozycji z cyklu „W studio i na estradzie” poświęciłem w całości niektórym zagadnieniom i postaciom prze myślu rozrywkowego, chciał bym dzisiaj przekazać kilka in formacji i refleksji z bieżą cych wydarzeń w świecie roz rywki.

Nowe prądy powiały w roz rywce telewizyjnej. Kierowni ctwo Redakcji Widowisk Estra dowych objął przed paru mie siacami Jan Pietrzak i z wła ściwą sobie energią zabrał się do dzieła. Stwierdził, że dobre programy rozrywkowe telew izji nie koniecznie musi reali zować „za trzydzieści parę lat (jak dobrze pójdzie...)” i stwo rzył dzieło w postaci programu „Coś podobnego”. Ten maga zyn publicystyczno-rozrywko wy posiada jeden niezaprzeczal ny walor: konfrontuje różne ro dzaje rozrywki — w myśl hasła: z czego się ludzie śmieją, potem opatruje je komentarz znanymi postaciami życia spo łecznego i kulturalnego — w rezultacie — pobudza do refleksji nad własnym śmiechem, u świadamia widzom że nie wszy stko co śmieszne jest naprawdę zabawne. Nie ma lepszego spo sobu na zdyskredytowanie po zycji zlej, jak zderzenie jej z pozycją dobrą. Budzi to śmiech najzdrowszy — bowiem pozycja zła nie tyle śmieszy co się raczej ośmiesza.

Programy telewizyjne typu rewiowego nie mają u nas do

brzych tradycji. Początkowo wydawało się, że trudności tech niczne uniemożliwiają realiza cję takich audycji. Ale oto ma my już duże studia, schody — nieodłączony element sceno grafii (nie przypominając, jak dawniej, schodków na strych), większą liczbę kamer, możli wość utrwalania programów na ampieksie, a więc i możliwość poprawek, wreszcie montaż elektroniczny i kolor. Są to wszystko elementy niezbędne,



Hubert Szymczyński

Fot. — M. A. Karczewicz

ale żeby była dobra rewia po trzebny jest jeszcze ktoś, kto zapełni odległość między scho dami a kamerą. Ten ktoś musi mieć urodę, wdzięk i talent; musi śpiewać, tańczyć, bawić. Dzięki Januszowi Rzeszewskiemu, Wojciechowi Furmanowi i Jonaszowi Kofcie mieliśmy okazję przekonać się, że przy mioty te posiadają znane aktor ki (siostry): Małgorzata Niemirska i Ewa Wiśniewska. Przez trzy kolejne niedziele czarowały nas one urodą,

wdziękiem i talentem, a tele wizja zapisała na swym koncie po raz pierwszy program rewiowy z prawdziwego zdarze nia.

Wczoraj, ledwie wróci łem do domu, już w przed pokoju przywitał mnie his teryczny wrzask Andy. — Co wy znowu wypra wicie? — wpadłam do po koju. — Andrzej jest paskud ny! — chlupała dziewczyn ka. — Prosiłam, żeby mi pomógł w matmie, a on... — Nygus dziewczucha! Py ta, jak ślepy o drogę, a wie, jak zadanie rozwiązać! — Nieprawda! Nie wiem! A on rzucił we mnie linijką... — Skarżypała! — ...i skaleczył mnie w palec, o widzi mama, krwa wi... — Miągwa! — Nie rozczulał się nad sobą, do wesela się zagoi — osadziłam ryczącą Andę. — A ty, stare chłopisko, jak ci nie wstyd rzucać w sio strę przedmiotami? I to ma być mężczyzna? Znę casz się nad słabszą istotą, zamiast się nią opiekować?

Wracajmy jednak na ziemię, a raczej na estradę. Poznańska Estrada sprowadza dwa dosko nałe zespoły: „Śpiewające Gi tary” ze Związku Radzieckiego (14 listopada) i Locomotiv G. T. (w pierwszej dekadzie grudnia), a już 8 i 9 listopada w Pozna niu wystąpi Karel Gott. Myślę, że tych wykonawców nie mu szej specjalnie rekomendować. Koncerty ich na pewno cieszyć się będą dużym powodzeniem.

Odbił się pierwszy koncert z cyklu (?) „Wielkopolska Li ga Bitowa” — zorganizowany przez Pałac Kultury. Atrakcją tego koncertu była grupa Tramp Huberta Szymczyń skiego. Ten zdolny kompozy tor, muzyk i wokalista po ukoń czeniu studiów w Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu reaktywował swój zespół w no wym, odmłodzonym składzie. Leader śpiewa, gra na forte pianie i organach Hammonda, a towarzyszą mu: Andrzej Las kowski — gitara basowa, har monijka ustna, śpiew i Jan Zie liński — perkusja, śpiew. W repertuarze grupy Szymczyń skiego znajdujemy jego wła sne, pełne liryzmu kompozycje, takie jak: „Brzozy czesze wiatr jesienny”, „Prześwity”, a tak że utwory rock and rollowe: „Mean woman-blues”, „101-203”, „Honky Tonky woman”. Zespół gra coraz lepiej i miej my nadzieję, że wkrótce dołą czy do czołówek polskich ze społów. Czego mu serdecznie życzyć!

ANDRZEJ KOSMAŁA

POSTAWY. — W kome ntarzu na temat dorobku obrod I Krajowej Kon ferencji PZPR Stanisław Adamczyk pisze w „Tygodniku Kulturalnym” także o zja wiskach ujemnych obniżają cych efektywność dotychcza sowych osiągnięć. Autor m. in. pisze:

„Jedną z przyczyn jest jeszcze świadkami takich oto postaw: — Ja mam czas, ja poczekam, nie będę się wypowiadał, popa trzę, Jak im się uda coś zrobić — uznaję za swoje. Nie wyjdzie — nie moja sprawa.

Gdy jedni chcą coś zmienić, po prawić w zakładzie pracy, inni w tym samym czasie stoja na ubo czu, czekają. Wiadomo: nie popeł niają błędów, ale zawsze mogą je przeczyć — w odpowiednim cza sie — wytknąć, ujawnić. I zos tają korzystnie zauważeni. Przykła dy wyczekiwania na potknięcia innych, często — niestety — wy grywania na błędach ludzi pracu jących, przy całkowitym własnym nieróżniwieniu, wciąż jeszcze w prak tyce naszego życia społecznego nie należą do rzadkości”.

Takich zjawisk inaczej się nie pozbedziemy, jak walką z biernością i obojętnością, ze zjawiskami godzącymi w za sady socjalistycznej moral ności.

DRUGA WYNALEZKU. — Drogę pewnego ważnego wynalazku, historię już ponad 10-letnią, odtwarza Anna Wa wryńska na łamach „Perspek tyw”. Idzie o urządzenie, które zapobiegałoby wypadkom na przejazdach kolejowych. Zrodził się ten wynalazek rze czoznawcy do spraw techniki i ruchu drogowego Edwarda Rzeszkowicza z następujących przesłanek:

„Powtarzające się wypadki na przejazdach kolejowych strzeżo

Być może, ta jesienna po goda tak wpływa na samopoczucie, bo ostat nio nie mogę dać sobie ra dy z dziećmi. Są nie znośne i zadziorne. Co ruz muszę między nie wkra czać i ferować wyroki. A niestety i ja odczuwam skutki panującej słoty.

Wczoraj, ledwie wróci łem do domu, już w przed pokoju przywitał mnie his teryczny wrzask Andy.

— Co wy znowu wypra wicie? — wpadłam do po koju.

— Andrzej jest paskud ny! — chlupała dziewczyn ka.

— Prosiłam, żeby mi pomógł w matmie, a on... — Nygus dziewczucha! Py ta, jak ślepy o drogę, a wie, jak zadanie rozwiązać!

— Nieprawda! Nie wiem! A on rzucił we mnie linijką...

— Skarżypała! — ...i skaleczył mnie w palec, o widzi mama, krwa wi...

— Miągwa! — Nie rozczulał się nad sobą, do wesela się zagoi — osadziłam ryczącą Andę.

— A ty, stare chłopisko, jak ci nie wstyd rzucać w sio strę przedmiotami? I to ma być mężczyzna? Znę casz się nad słabszą istotą, zamiast się nią opiekować?

Andrzej nie ma zwyczaju się tłumaczyć. Krzywi po gardliwie usta i milczy.

— Wiesz, gdzie jest woda utleniona. Opatrzysz Andzię rękę, a potem siostrę prze prosisz. W przeciwnym ra zie, ojciec z tobą porozma wia, bo ja już nie mam sił — warknęłam, czując, jak ból głowy rozsadza mi czas kę. — A w ogóle, to mam niekiedy ochotę wywieźć was na drugi koniec Polski i pod czymś przegięciem pod rzucić. Tak mam was dość!

— Mnie może mama pod rzucić w Szczecinie — na nowo rozbechała się Andę.

— Ciocia Lusiu nie pozwo liłaby...

Zatrzymałam się w pro gu. — Dobrze, że przypo mniałaś. Babcia wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Szczecina i tam będzie obchodziła swoje imieniny.

Obie pary oczu spojrze ły z niedowierzaniem.

— To nieprawda! Mówisz tak, żeby nas ukarać!

— Ukarać? — zdziwiłam się. — Wojtek i Basia chcą babci wyprawić imieniny, dlatego wujostwo zaprosi li ją do siebie.

Polknęłam tabletkę z krzyżykiem i zasloniłam

ALBUM RODZINNY

Wróbelek na dachu

okna. Żeby nie patrzeć na deszcz, siąpiący za szybami.

Ileż to czasu upłynęło od tamtej chwili, gdy mnie nie pozwolono ku mojemu wstydu złożyć babce ży czeń imieninowych?

Matka mojego ojca póź no została babką. Gdy mia łem lat ciut poniżej i po wyżej dziesięciu, była już osobą sędziwą, przykutą do łóżka. Mimo unieruchomio nej nogi, wesola, pełna życzliwości dla otoczenia, była najmilszą staruszczką, jakby żywcem wyjętą z pogodnych baśni Anderse na. Bardzo ją kochaliśmy, a imieniny babci, były dla nas, czworga jej wnucząt, świętem, tak samo prawie ważnym, jak Gwiazdka. Już kilka tygodni naprzód, uczy liśmy się wierszyków i pio senek, malowaliśmy nie zdarne laurki, ba, nawet ja, do dziś cierpiąca na igo strę, wyszywałam ser wetki i wylaziłam ze skóry, żeby wymięte, wybrudzone szmatki nie zawiodły oczeki wań solenizantki.

Dziewiętnastego marca, wyszorowani, ubrani od święta, z podarkami i kwiatami szliśmy na imie niny. W drodze jeszcze przypomniał mi się sobie strofki, w rodzaju „Ja mała dziewczynka...”, albo „Wróbelek na dachu” — przykła dowo — dodatkowe wyposażenie wnętrza mieszkań, zabudowę wnętrza, obudowę mebli, wymianę różnych elementów itp. Deklaruje gotowość otwierania spółdziel cych przychodni lekarskich, punktów opieki nad dziećmi lub chorymi, a także nad mieszkaniami pod nieobecność właścicieli. Planuje organizację placówek pracy nakładowej, chałupniczej, kierując tę atrakcyjną ofertę pod adresem pań domu, chcących nauczyć się jakiegoś zawodu i powiększać wielkość budżetu ro dzinnego”.

Natomiast spółdzielczość mieszkaniowa ma przede wszystkim zapewnić oddawanie do użytku lokali przeznaczonych dla placówek usługowych równoległe z budynkami mieszkalnymi, i to w stanie umożliwiających szybkie otwarcie takich zakładów.

Jest to projekt krzepiaczy, chociaż, żeby był sprawnie realizowany, trzeba pokonać kilka barier. Przede wszy stkiem odrobieć zaległości w bu downictwie lokali dla zakła dów usługowych, wreszcie rozwiązać kwestię zapewnie nia spółdzielczości usługowej wykwalifikowanych kadr.

PONADTO. — W „ITD” Bogdan Maciejewski przedstawia prof. dr Wiktora Dege, twórcę polskiej szkoły rehabilitacji. W „Kultu rze” Jan Zygmunt Jakubowski publikuje wspomnienie o Władysławie Broniewskim. W „Polity ce” — stenogram z dyskusji na temat jak jedzą Polacy. W „Ty godniku Kulturalnym” — drugi numer dodatku pt. „Miłość, mał żeństwo, rodzina”.

odbywała się przy łóżku chorej, zawsze było gwarno, wesoło i ciepło... jakże ciepło! Czyżby dawniej lu dzie potrafili bardziej się kochać? A może po prostu zadawali sobie mniej tru du, żeby miłość ukrywać?

Do pokoju wsunął się Andrzejcio.

— Przepraszam tę... gu łą! — stwierdził ponuro.

— Mamo, on znowu za czynia!

— To mu powiedz, że jest bęwał i będziecie skwi towani! Coś mi przyszło na myśl. Moglibyście w przeddzień wyjazdu babci, także urządzić dla niej przyjęcie imieninowe. Tu taj, w naszym domu. Co wy na to?

— My? Sami?

— Tak. Za wasze pry watne oszczędności. Mogę ewentualnie pokryć dwie trzecie kosztów za tatę i za siebie i na tym kończy się mój udział. Nie jesteście przecież mniej pomysłowi od Wojtka i Basi? — doda ła chyttrze.

— Oni są starsi od nas... — No to co? Wiem, że coś tam potraficie upieścić. Anda umie ładnie nakryć do stołu...

— Ale... przejrzyj cho ciaż zestaw potraw? — Niech wam będzie! Zerknę na niego.

— Hurra! — wrzasnął Andrzej. — Urządzimy ba bce imieniny! To będzie bankiet, że mucha nie sią dzie!

— Krzesło babuni ubiorę kwiatami, a pokój przeisto czę w czarną alantę — stylem Ani z Zielonego Wzgórza powiedziała Andę.

Opuścili mnie z okropnie ważnymi minami. Musia łem się uśmiechnąć, na wi dok takiego zapalu. Oczy wiście, dopatrzę menu, aby w nadmiarze gorliwości nie przypawili staruszki o niestrawność. Ale niech się uczą.

Być może kiedyś, gdy ja już będę babcią, oni także podpowiedzą swoim dzie ciom, jak sprawić radość staremu człowiekowi?

MAGDA STRUMIAN



Na zdjęciu: jedna ze scen zbiorowych kaliskiego spektaklu Sha wa. Fot. — A. Florkowski

TEATR Z komedią na starcie

Teatr kaliski zaczął sezon skromnie, bez przymierzania się od razu, na starcie, do jakiejś ważkiej ideowo i trud nej inscenizacyjnej pozycji. Sytuacja teatru w momencie, w którym decydowano się właśnie na Shawa była zresztą bezsprzecz nie bardzo trudna. Zespół był zdekompletowany, trzeba było równocześnie przygotowywać pre mierę i szukać nowych, o któ rych wszędzie coraz trudniej, aktorów.

Na początek dyrektor Zbigniew Babak wybrał więc komedię Sha wa „Żołnierz i bohater”. Kome dię niegdyś bardzo przekorną i zabawną, dziś już jednak może nieco zwietrzałą, a co gorsza, wymagającą przez to właśnie zna komitych wykonawców. Takich natomiast zabrakło w Kaliszu w tym sezonie, a w każdym razie nie wystarczyło ich na wszystkie role. Ale w sumie pierwsze, na jakie zaproszono nas w tym se zonie, przedstawienie, wyreżyse rowane zostało prosto i bezpre tensjonalnie, z niewątpliwą zna jomością zasad teatralnego rzemiosła. Miało ono także kilka całkiem niezłych ról aktorskich. Mam tu na myśli przede wszy stkim Domenikę Stecówną jako Rainę, Zbigniewa Babaka jako

kapitana, a także Władysława Łasonia w roli starego majora Petkowa.

A sama komedia? Jak teraz ba wi nas Shaw, mistrz celnę, inte ligentnej, przekornej ironii? Kome dia jego bawi nas a nawet i wzrusza, chociaż na dobrą sprawę ogląda się ją już teraz inaczej niż np. przed wojną. Przypuszc zam, że kilkadziesiąt lat temu bardziej śmieszni i zabawni wyda wali się polskim widzom bałkańscy, operetkowi nieco żołnierze i oficerowie, których cywilizowany Szwajcar, przedstawiciel Zachodu, uczy rzemiosła wojennego i honoru. Obecnie na tych sa mych bułgarskich oficerów patrzy my jak gdyby inaczej. Dostrzegamy przy tym pewną dwuznaczność sytuacji właśnie owego najemni ka, szlachetnego szwajcarskiego oficera walczącego przeciwko kra jowi próbującemu odzyskać utra coną niepodległość. Ale to już sprawa inna i całkowicie w grun cie rzeczy, pozateatralna.

O.B.

Teatr im. M. Bogusławskiego w Kaliszu: „Żołnierz i bohater” — kome dia Georgesa Bernarda Shawa w przekładzie Florianą Sobienio wskiego. Reżyseria: Zbigniew Ba bak. Scenografia: Marian Iwanowicz. Opracowanie muzyczne: Robert Szałasowski.

W PRASIE

nych pozwalają na wyciągnięcie wniosków, że poleganie jedynie na spostrzegawczości ludzkiej, przy wzrastającym nasileniu ru chu i ogólnej tendencji do zwiek szania szybkości tak pociągów jak i pojazdów samochodowych, nie jest wystarczające. Na przejazdach strzeżonych czujność jest dodatkowo przetyknięta przeświad czeniem, że drożnik czuwa nad bezpieczeństwem przejazdu. Z tych względów nieodzowne jest wpro wadzenie specjalnych urządzeń zabezpieczających (...), do istnieją cych już na przejazdach strzeżo nych instalacji przewodowej jest możliwość podłączenia urządzeń, które by za pomocą sygn ałów optyczno-dźwiękowych ostrze gało o niebezpieczeństwie zbliża jących się do przejazdu nawet w przypadku nieobecności czy nie dyspozycji drożnika. Urządzenie to działałoby w najtrudniejszych nawet warunkach — mgły, du żych opadów atmosferycznych, ciemności...”

Trzy razy w ciągu dziesię ciolecia PKP odrzucały opar cowany już wniosek wynalaz cy, nie wykazując zaintereso wania jego zastosowaniem. Ze strony PKP brak tego za interesowania także teraz, kiedy Urząd Patentowy przy znał patent wynalazkowi.

Nieoczekiwanie natomiast gotowość udzielenia pomocy wynalaz cy zgłosiła dyrekcja budowy elek trowni „Kozienice”; dla niej wy starczającym powodem zaintereso wania się tym wynalazkiem było rozbicie trzech samochodów przez pociąg kursujący na to rach wewnętrznych bocznicy ko lejowej elektrowni.

Na kolei zdarza się więcej wypadków na przejazdach, i to bardziej tragicznych. A jed nak PKP nie są sojusznikami projektodawcy wynalazku, któ rego zastosowanie mogłoby zmniejszyć liczbę wypadków i tragedii. Autorka pyta: jak długo jeszcze?

NADZIEJA NA USŁUGI. — Wiesław Goldbard omawia w „Tygodniku Demokratycznym” kwestię rozwoju usług na no wych osiedlach. Oto bowiem świat nadzieja, że zostanie ona wreszcie rozwiązana. Przynajmniej możliwości takie daje porozumienie zawar te między Centralnym Związ kiem Spółdzielczości Pracy i Centralnym Związkiem Spół dzielni Budownictwa Mieszkaniowego w sprawie rozwoju usług w osiedlach. Autor pi sze:

„(...) jest to (...) konkretny pro gram zawierający ściśle określone prawa i obowiązki stron oraz pod stawowe założenia dotyczące przyszłego kształtu osiedlowych usług. Jeżeli w przyszłości (...) za łożenia te zostaną zrealizowane, to dosłownie miliony Kowalskich będą miały z głowy kłopoty, któ re dzisiaj psują tyle krwi każde mu, kto zdzierza żelówki w poszu kiwaniu placówki usługowej, zwłaszcza na terenie nowych osie dli mieszkaniowych, będących pod tym względem niekiedy prawdziwymi pustyniami.

Właśnie na te pustynie spół dzielczości pracy zamierzają wkro czyć szeroka ława. Chce ona



Liga angielska

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 3 bm.

1. Arsenal — Liverpool 0:2, 2. Coventry — Ipswich 0:1, 3. Derby — Queens Park 1:2, 4. Everton — Tottenham 1:1, 5. Leeds — West Ham 4:1, 6. Manchester UTD — Chelsea 2:2, 7. Newcastle — Stoke 2:1, 8. Norwich — Leicester 1:0, 9. Sheffield UTD — Birmingham 1:1, 10. Southampton — Burnley 2:2, 11. Wolverhampton — Manchester City 0:0, 12. Aston Villa — Sheffield Wed 1:0, 13. Blackpool — Portsmouth 5:0.

NRD w finale

W ostatnim eliminacyjnym spotkaniu grupy IV piłkarskich mistrzostw świata, reprezentacja NRD pokonała Albanie 4:1 (2:1). Ostatecznie NRD zajęła w grupie IV pierwsze miejsce i awansowała do finałów przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw świata. (t)

Etapowe miasta XXVII Wyciągu Pokoju

XXVII kolarski Wyciąg Pokoju Warszawa — Berlin — Praga 1974 rozpocznie się 8 maja w naszej stolicy. Komitet organizacyjny opracował projekt trasy w Polsce i NRD. My będziemy gościć kolarzy do 14 maja a NRD — do 19 maja. Wyciąg ma się rozpocząć 6-kilometrową indywidualną jazdą po ulicach Warszawy, 9 maja I etap z Płocka do Torunia, 10 maja II etap Toruń — Poznań, 11 maja III etap Poznań — Zielona Góra, 12 maja (dwa etapy) — IV etap indywidualna jazda z Międzyzrzecz do Gorzowa Wlkp. oraz V etap z Gorzowa Wlkp. do Szczecina.

Po dniu odpoczynku w Szczecinie, kolumna wyciągu przekroczy granicę z NRD w dniu 14 bm. na 160-kilometrowym VI etapie Szczecin — Neubrandenburg. Dalsze etapy z NRD: 15 maja — VII etap Neubrandenburg — Berlin (142 km), 16 maja — VIII etap Poznań — Lipsk (170 km), 17 maja IX etap Lipsk — Karl-Marx-Stadt (135 km).

Po dniu przerwy w dniu 18 maja w Karl-Marx-Stadt trasa X etapu poprowadzi do Karłowych Warów w CSRS. (PAP)

Koszykówka

Zwycięstwa żeńskich zespołów AZS-u i Olimpi

Wczorajszy dzień upłynął pod znakiem koszykówki. Męski zespół Lecha co prawda pauzował (gra dzisiaj i w poniedziałek), natomiast mistrzowskie punkty walczyły trzy poznańskie zespoły koszykarskie, z których największy sukces odniósł AZS, wygrywając w Warszawie z miejscową Polonią. Olimpia pokonała AZS Warszawę, natomiast Lech uległ w Łodzi — LKS-owi.

OLIMPIA — AZS W-wa 76:53 (36:30)

Koszykarki poznańskiej Olimpii, pewnie rozstrzygnęły na swoją korzyść pojedynek z warszawskim AZS-em. Poznańskie wygrały 76:53, prowadząc do przerwy 36:30. Spotkanie, chociaż przewaga Olimpii zwłaszcza w drugiej połowie była zdecydowana, okazało się interesującym widowiskiem.

W pierwszej połowie akademicki stawali się niezwykle gospodarzy zacięty opór. Kilkakrotnie obejmowały prowadzenie, ale zawsze poznańskie zdolności wyrównały i ponownie uzyskać 2-4 punktową przewagę. W tym okresie koszykarki Olimpii zdobywały punkty głównie z rzutów bardzo dobrze wczoraj usposobionych: Gąsiorowskiej i Zwierzyńskiej.

Losy meczu rozstrzygnęły się w pierwszych minutach drugiej połowy, kiedy to w 26 minucie Olimpia prowadziła już 48:30. Dopiero wtedy Opala zdobyła pierwsze punkty dla AZS-u po przerwie. W miarę upływu czasu rosła przewaga poznańskich i mimo że trener Lewandowski wprowadził na boisko rezerwy, drużyna Olimpii odniosła wysokie zwycięstwo.

W drużynie gospodarzy na najwyższe słowa uznania zasłużyły Gąsiorowska, Zwierzyńska i Faligowska, natomiast wśród akademickich wyróżniała się piękna technicznie grą Opala.

Najwięcej punktów zdobyły dla Olimpii: Gąsiorowska 28, Treła 13, Faligowska 12 i Zwierzyńska 10, dla AZS-u: Opala 16.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK AZS W WARSZAWIE

Polonia W-wa — AZS Poznań 58:73 (35:42). Najwięcej punktów zdobyły — dla Polonii: Szymańska — 14 oraz Kaniowska i Młynarczyk — po 11; dla AZS-u: Walkowiak — 32, Jergen — 15 i Jabłońska — 14 pkt. W szybko grającej drużynie AZS wyróżniła się niezwykle skuteczna Walkowiak oraz Michałowska. W zespole Polonii podobala się jedynie gra Kaniewskiej.

LKS — LECH (Poznań) 65:60 (26:31)

Najwięcej punktów dla LKS zdobyli: Storożyńska 23, Błaszczak 16, dla Lecha: Fromm 22 i Wasielewska 15. Ciężką przeprawę miały koszykarki mistrza Polski z

ambitnie walczącą drużyną Lecha. W pierwszej części zawodów poznańskie były dużo lepsze, demonstrowały celne rzuty z dystansu. Dopiero po przerwie, gdy LKS przyspieszył, Lech oddał inicjatywę tracąc prowadzenie. W zwycięskim zespole wyróżniły się Błaszczak i Storożyńska, w Lechu Fromm i Wasielewska.

AZS Lublin — Wisła Kraków 50:53

Włóknarz Pabianice — Spójnia 47:69

I liga koszykarzy

Śląsk — Spójnia 88:61

Polonia (W-wa) — Resovia 85:83 (43:41)

II liga koszykarzy

AZS — STAŁ OSTRÓW 84:56 (50:26)

W pierwszej połowie, kiedy na boisku występowała pierwsza piątka AZS-u, przewaga gospodarzy była zdecydowana. Grali oni szybko i przy tym celnie strzelali, potwierdzając swoją wysoką aktualnie formę. Po przerwie, kiedy trener Szafarekiewicz wprowadził na boisko rezerwy, goście potrafili zmniejszyć nieco, niekorzystną dla siebie różnicę punktową.

Najwięcej punktów zdobyli dla AZS-u: Wasik 26 i Grzeszyk 13, dla Stali: Opalczyk.

WARTA — GWARDIA WROCŁAW 66:70 (32:42)

Spore emocje przeżywaliśmy w sali przy ul. Saperskiej, gdzie zmierzyły się zespoły Warty Poznań i Gwardii Wrocław. Początkowo goście zdobyli przynajmniej przewagę, prowadząc już 24:6. Pod koniec pierwszej połowy gra się nieco wyrównała, a na 6 minut przed końcem spotkania, warciarze zmniejszyli różnicę zaledwie do 1 punktu na korzyść gospodarzy.

Jednak nie potrafili oni wywalczyć prowadzenia i ostatecznie goście wygrali 70:66.

Kronika Igrzysk Olimpijskich — 1976

16 prezesów i przedstawicieli międzynarodowych federacji sportowych odwiedziło już w tym roku Montreal, poznając się z obiektami, na których rozegrane zostaną Igrzyska Olimpijskie 1976 r.

Hala Forum (trybuna na 18 tys. miejsc) jest dobrze znana kanadyjskim kibicom. Tu odbywały się najważniejsze mecze zawodowych hokeistów. W okresie Igrzysk Olimpijskich w Forum startować będą gimnastycy i pięściarze. W hali tej rozegrane zostaną także finały turniejów siatkówki i koszykówki.

Zawody pływackie odbywać się będą na nowej pływalni, posiadającej trybunę na 9 tys. widzów. Basen ma 50 m długości i 21 m szerokości i ok. 2 metrów głębokości. Basen dla skoczków do wody (o wymiarach 21x15 m) pogłębiony zostanie do 5 m.

Regaty wioślarskie przeprowadzone zostaną na jeziorze Ontario. Olimpijskim ośrodkiem żeglarskim będzie Kingston. (ot)

dalekopisem

W Poczdamie, w meczu eliminacyjnym grupy IV piłkarskich Mistrzostw Europy rozegrano lat 23, jedenastka NRD pokonała reprezentację młodzieżową Albanii 6:0 (1:0). Młodzi piłkarze NRD zostali zwycięzcami swojej grupy eliminacyjnej (6:2 pkt.) przed Rumunami (3:5 pkt.) i Albańczykami (3:5).

Do ćwierćfinałów mistrzostw Europy drużyn do lat 23 zakwalifikowały się już następujące zespoły: NRD, CSRS, Włochy, Holandia, Bułgaria, ZSRR i Węgry.

Ośmy ćwierćfinałista ME zostanie wyłoniony z V grupy eliminacyjnej, w której uczestniczą: Polska, NRF i Dania. Decydujący o tym, która z dwóch drużyn — Polska czy NRF zakwalifikuje się do ćwierćfinału, będzie bezpośredni pojedynek tych jedenastek. Na sił młodzi piłkarze walczyć będą na własnym terenie w dniu 21 bm.

Jedynie rozegrane w sobotę spotkanie bokserskie o mistrzostwo I ligi „derby” Warszawy Legia — Gwardia, zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem Gwardii 22:18 (12:8).

W pierwszym eliminacyjnym meczu PZP koszykarki Goettingen 05 (NRF) pokonały u siebie szwedzką drużynę KFUM Vaesteraas 64:47 (26:27).

W towarzyskim meczu piłkarskim Luksemburg wygrał na własnym terenie z jedenastką Norwegii 2:1 (1:1).

W drugim dniu ogólnopolskiego turnieju siatkówki mężczyzn z okazji 50-lecia tomaszowskiej Legii rozegrano spotkanie zespołu wychowanków Legii z Hutnikiem Nowa Huta. Wygrali wychowankowie Legii 3:2.

Mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej

Wczoraj w sali przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczęły się mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej.

W pierwszym dniu zawodów, w ćwiczeniach na poszczególnych przyrządach zaprezentowali się mężczyźni. Niestety, przegląd czołowych i szerokiego zaplecza nie wypadł zbyt imponująco. W klasach drugich i pierwszych nadal nie nie wskazuje na poprawę stanu posiadania w tej dyscyplinie. Nie zaskoczyli także gimnastycy z klasą mistrzowską. Prezentowali na ogół zestaw ćwiczeń o niewielkim stopniu trudności, stąd też niskie noty u sędziów.

Lepiej natomiast zaprezentowali się zaplecze — kilkunastoletni chłopcy startujący w klasie młodzieżowej. W tej grupie triumfowali reprezentanci Warty — 141,6 pkt. Indywidualnie najlepiej ćwiczył Paweł Michałak — również z Warty. Pozytywnie trzeba także ocenić występ młodych zawodników AZS-u Gorzów, którzy drugie miejsce. W tej ekipie wyróżniali się: Marek Sierkanowicz i Mirosław Gry-

ca — indywidualnie zajęli oni drugie i trzecie miejsce. Sprawdzian gimnastyków będzie można podsumować po zakończeniu zawodów. Już teraz jednak na gorąco, trzeba powiedzieć, że dyscyplina ta mogłaby należeć do silniejszych w Wielkopolsce. Problemem tylko w niedostatecznej bazie treningowej, która ogranicza zdobywanie wysokich umiejętności. (zb)

Mecze finałowe piłkarskich MŚ w telewizji NRF

Kierownictwo obu programów telewizji NRF uzgodniło, że wszystkie bez wyjątku mecze przyszłorocznych finałów piłkarskich mistrzostw świata będą transmitowane w całości na przemian w pierwszym i drugim programie. Planuje się również kamery telewizyjne co najmniej na 10 minut przed rozpoczęciem meczu, aby poznać telewidzów z dotychczasowymi osiągnięciami poszczególnych reprezentacji. Podobnie po zakończeniu spotkania telewizja rezerwuje kilka minut na wywiady z graczami i trenerami.

W charakterze dodatkowych komentatorów telewizja NRF zaangażuje b. znanych piłkarzy i trenerów, którzy roztarli się już z aktywnym życiem sportowym. (ot)

KTO Z KIM GOŚCIE?

NIEDZIELA

Godz. 10 — Energetyk — Budowlani Toruń. Mecz siatkarek o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

— Drużynowe mistrzostwa okręgu w gimnastyce sportowej. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 11 — Olimpia — Motor Lublin. Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Promienistej.

Polonia P-ń — Sparta Szamotuły. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Harcerskiej.

Godz. 14 — Grunwald — Obrą Kościan. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Promienistej.

Warta II Stella Gniezno. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Rolnej.

— Olimpia — Lech II. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko na Gołębiniu.

Godz. 16.30 — AZS Poznań — Stal Ostrów. Mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Mińskiej.

Godz. 17 — Olimpia — AZS W-wa. Mecz koszykarek o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego.

— Warta — Gwardia Wrocław. Mecz koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.

WRZOS (Luboń) — g. 15, 17 „Gappa” (Jap. 11 l.), g. 19 „Szpieg Szoguna” (Jap. 18 l.), poniedz. nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Odstrzał” (USA 16 l.), poniedziałek nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Osiedle Wielkiego Października na Winogradach”.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 11 i 18 — 107 Koncert Poznański w 75 rocznicę urodzin G. Gershwin: dyrygent — Zygmunt Mahlik, solista — Jerzy Libera (pianista).

DYZURY

SZPITALA: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, okulista, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internista, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulista, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wvpadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Szpitala Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248 tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Anteki: Dzierżewskiego 149. Dąbrowskiego 140/142. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 74. Słowiańska Starecka 78 (dyżurny nocne). Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Fachowcy pilnie poszukiwani

Wytoczne Komitetu Centralnego PZPR i uchwała Rady Ministrów, postawiły przed Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki oraz innymi resortami, zadanie znacznego zdynamizowania kultury fizycznej w Polsce. Problemami sportu wyczerpującego zajęła się powołana do życia Polska Federacja Sportu, natomiast odpowiedzialnie departamenty GKKFiT, opracowują program rozwoju i aktywizacji masowej kultury fizycznej. Ma on dwa zasadnicze cele: rozszerzenie obowiązkowych zajęć wf w szkołach i na wyższych uczelniach oraz intensyfikację różnych form wf i sportu, a więc zajęć obowiązkowych i do browolnych, poprzez takie organizacje jak LZS, TKKF, SKS czy AZS.

Program, który omawiany będzie na komisjach sejmowych i kolegiach zainteresowanych resortów, zakłada, że w roku 1985, każdy student będzie miał 6 godzin zajęć wf w ciągu tygodnia. Podobnie ma być w szkołach. Sa to plany bardzo śmiałe, zważywszy na fakt, że jeszcze wiele szkół i wyższych uczelni nie posiada odpowiednich warunków w postaci sal i boisk, dla wprowadzenia takiej ilości zajęć wf i to dla wszystkich uczniów i studentów. Dlatego też plan zakłada sukcesywne rozłożenie na wiele lat, wprowadzanie coraz większej liczby godzin. Np. na wyższych uczelniach w tym roku akademickim i w najbliższych, wszyscy studenci mają dwa razy w tygodniu uczęszczać na zajęcia wf.

Żeby jednak zrealizować te ambitne zamierzenia trzeba spełnić dwa podstawowe warunki: zbudować odpowiednią liczbę hal sportowych i boisk oraz wykształcić tylu specjalistów wf, aby wszystkie zajęcia prowadzone były przez fa-

chowców z prawdziwego zdarzenia. Chodzi tu również o organizatorów wf, którzy zatrudnieni w zakładach pracy — będą zajmowali się czynnym wypoczynkiem załóg, gdyż dotychczas w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach, rady zakładowe po zorganizowaniu dwóch — trzech wycieczek autobusowych w ciągu roku, czują się usatysfakcjonowane.

Budową bazy zajmą się odpowiednie resorty, w tym przede wszystkim Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwo Oświaty i Wychowania, natomiast GKKFiT wzię na swoje barki zabezpieczenie specjalistów i sprzętu. O ile z bazą i sprzętem nie powinno być większych kłopotów, o tyle wykwalifikowanie do roku 1990 — 44 000 specjalistów wf z dyplomem magisterskim, nie jest sprawą ani prostą ani też łatwą.

Kiedy w 1970 roku GKKFiT wprowadził nowe zasady studiów na wyższych szkołach, polegające na dwustopniowym systemie nauczania: 3-letnie zawodo we i 2-letnie magisterskie oraz podziale na kierunki: nauczycielski, trenerski i rekreacji fizycznej. odezwały się liczne głosy protestu, głównie wśród pracowników naukowo-dydaktycznych. Nie chcemy tu przytaczać wszystkich argumentów wysuwanych przez przeciwników nowego systemu, który utrzymał się tylko 3 lata. W nowym roku akademickim, GKKFiT przywrócił stare zasady studiów na uczelniach, w chowania fizycznego, a więc 4-letnie studia magisterskie.

W Polsce mamy obecnie cztery Akademii Wychowania Fizycznego — w Warszawie (z filią w Białej Podlaskiej), Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu (z filią w Gorzowie Wielkopolskim) oraz dwie Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego w Oliwie i Katowicach. Na wszystkich tych uczelniach liczba

studentów, którzy rozpoczęli w tym roku studia, uległa podwójnemu w porównaniu z poprzednimi latami. Była to konieczność, gdyż w przeciwnym razie zakładane plany wzrostu liczby specjalistów wf w Polsce do 1990 roku, nie zostałyby wykonane. Zwiększenie liczby studentów było możliwe przez rozbudowę systemu studiów zaocznych, gdyż stacjonarne limitowane są jednak określonymi warunkami, a więc liczbą miejsc w salach wykładowych, pracowniach czy akademikach.

Na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, na studiach stacjonarnych znajduje się obecnie 515 osób zaś 361 studiują w Gorzowie Wielkopolskim. Wszyscy nowo przyjęci na studia dzienne, otrzymają po 4 latach dyplom nauczyciela wf z tytułem magisterskim. Natomiast na studiach zaocznych (1253 studentów w Poznaniu i 191 w Gorzowie) są trzy kierunki: nauczycielski, trenerski oraz rekreacji i rehabilitacji. Warto tu dodać, że dla „zaoczniaków”, uruchomiono trzy punkty konsultacyjne w Szczecinie, Koszalinie i Bydgoszczy, a więc w miastach skąd rekrutuje się największa liczba kandydatów na studia zaoczne w poznańskiej AWF.

Zadania jakie stoją przed wyższymi uczelniami wf nie są łatwe. Podwojenie liczby studentów spowodowało, że sale i pracownie pękają w szwach. W Poznaniu budynek przy ul. Marchlewskiego, nie zaspokaja już wszystkich potrzeb i dlatego myśli się o dalszej rozbudowie uczelni na terenach przy ul. Bema, a w perspektywie przeniesienie całej uczelni do północnej części miasta i wybudowanie tam całego miasteczka akademickiego z częścią dydaktyczną i socjalną. Będzie to sprawa trudna i kosztowna, ale fachowcy od wf są pilnie poszukiwani.

MACIEJ STABROWSKI

LISTOPAD	Karola, Olgierda
4	Elżbiety, Sławomira
Niedziela	
5	
Poniedziałek	Śniadanie: 6.40—16.06

TEATRY

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Don Carlos”. MUZYCZNY — g. 14 i 19 „Kraina uśmiechu”. POLSKI — g. 19 „Wariatka z Chaillo”. NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”. MARCINEK — g. 11 „Czy Pa- cydło to straszdyło”, g. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz?” (gościnny występ Kazimierza Borowca).

PONIEDZIAŁEK

MARCINEK — g. 19.15 „A jak królem, a jak katem będziesz?” pozostałe teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Pokusa” (wl. 18 l.), g. 15, 17.30 „Ostatni skok” (fr. 16 l.), poniedziałek g. 10, 12.30 „Tak tu cicho o zmierzchu”. KDF PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Hubal” (pol. 11 l.), poniedz. nieczynne.

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Simon Bolivar” (hiszp.-wl.-wenezuel. 14 l.). BAŁTYK — niedz. seanse zamkn. poniedz. g. 11, 15, 19 „W pustyni i w puszczy” (I i II cz. pol. 7 l.). GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Pierścien księżnej Anny” (pol. 11 l.), g. 18, 20 „Zabójcy” (USA 18 l.), poniedz. nieczynne.

GRUNWALD — g. 12 „Korsarze” (pol. 7 l.), g. 17, 19.30 „Układ” (USA 18 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Jedynym wyjściem jest śmierć” (kanad. 16 l.).

GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Wielkie wakacje” (fr. 11 l.), g. 18, 20.15 „Męczennicy, którzy mi się podobają” (fr. 16 l.), poniedz. g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Żelazny potok” (radz. 14 l.).

KOSMOS — g. 11 „Uciekaj i daj się złapać” (weg. 11 l.), g. 17, 19.30 „Król, dama, walet” (NRF 16 l.), poniedz. g. 19.30 „SDF „Fantom” („Noc” i „Gracz”).

MALTA — g. 16 „Zimorodek” (radz. 7 l.), g. 18, 20 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Zenia, Zenieczka i Katusza” (radz. 14 l.).

MINIATURA — g. 14, 16 „Paragon gola” (pol. 11 l.), g. 18, 20 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.), poniedz. nieczynne.

OLIMPIA — nieczynne, poniedz. g. 10, 12.30 „Boy Friend” (ang. 11 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Z księgi królów” (radz. 11 l.), g. 19 „Sekret” (pol. 16 l.), poniedz. g. 16, 19 „Wy- najęty człowiek” (USA 16 l.).

PANCERNIAK — g. 11 „W parku” (pol. 7 l.), g. 17.30, 20 „Wódz Indian Tecumseh” (NRF 11 l.), poniedzialek g. 17.30, 20 „Helga” (NRF 14 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 18, 20.15 „John i Mary” (USA 16 l.), poniedzialek nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Klute” (USA 18 l.), poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kos” (ang. 14 l.).

RUSALKI (Swarzedz) — g. 15, 17, 19.30 „Roztargniony” (fr. 14 l.).

SCALA — g. 14, 16 „Kot w butach” (Jap. 7 l.), g. 18, 20 „Absolwent” (USA 16 l.), poniedz. g. 16, 18 „Błąd szeryfa” (NRF 14 l.), g. 20 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.).

WARTA — g. 10, 11, 12, 13, 14 „Wyprawa Hani” (pol.), g. 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Tajemnica dzikiego szybu” (pol. 7 l.), g. 16.45, 18.45 „Ktoś za drzwiami” (fr. 18 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10, 14, 18 „W pustyni i w puszczy” (I i II cz. pol. 7 l.).

15 grudnia otwarcie Teatru Nowego

15 grudnia nastąpi przy ul. Dąbrowskiego 5a otwarcie przebudowanego gruntu Teatru Nowego w Poznaniu. Powrót Teatru Nowego z Domu Kultury MO na ul. Dąbrowskiego połączony będzie z czterema przedstawieniami. 15 grudnia odbędzie się premiera „A gdy królem, a gdy katem będziesz” Tadeusza Nowaka. Reżyseria — Janusz Nyca, scenografia — Wacław Kula. Po premierze nastąpi otwarcie utworzonej przy Teatrze Nowej. Pierwszą wystawą w Galerii Nowej będzie pre-

zentacja prac uczestników I Ogólnopolskiego Spotkania Młodych Twórców — Konin 1973. 16 grudnia odbędzie się premiera sztuki Luigi Pirandello (w przekładzie Jerzego Adamskiego) „Giganci z Gór-mi”. Reżyseria — Izabella Cywińska, scenografia — Kazimierz Wiśniak, plastyka ruchu i pantomima — Conrad Drzewiecki, muzyka — Piotr Kałużny. Tego samego dnia po spektaklu „Gigantów” z monodramem Marianny Bocian „Kain” wystąpi Wiesław Komasa. Wresz-

cie 17 grudnia zostanie wznowiona w częściowo nowej obsadzie sztuka Suchowo — Kobylińska „Śmierć Tarekina”, spektakl — laureat 5 nagród na XIII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Reżyseria — Izabella Cywińska, scenografia — Andrzej Sadowski.

Z okazji otwarcia Teatru Nowego wydany zostanie folder — historia 50-lecia Teatru Nowego w opracowaniu Elżbiety Kalemby i Milana Kwiatkowskiego. Ukazą się także dwa plakaty autorskie: Kazimierza Wiśniaka do sztuki Pirandello i Włodzimierza Dudkowiaka plakat dla Galerii Nowej. Stały plastyczny „znak firmowy” Teatru Nowego opracował Tadeusz Piskorski. (bran)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania. Rzemiosła artystyczne i Przyrodnicze są zamknięte. ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18. HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. dni przedśw. — wystawa „Wyobrażenia o Kosmosie w epoce Kopernika” (do 30. XII), 4. XI zamknięte. HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO

GO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16 — INSTRUMENTOWE MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskie 50) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte. NARODOWE (al. Marcinkowskie 90) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15 „XXX lat Ludowego Wojska Polskiego w służbie narodu” (do 31. XII). ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, po niedz. i środy — g. 12-18. Wystawa „Wazy gotuchowskie” (do 30. XII).

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15. MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta dela) — codziennie g. 9-16. MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 do 18. XI zamknięte. BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Salon 73” — „Male formy rzeźbiarskie” — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15 (do 5. XI). PTF (Paderewskiego 7) — „Porównania — 73” — g. 10-19, niedz. i święta godz. 10-15 (do 15. XI). TMMP (St. Rynek 10) — Akwarele Kazimierza Nowowiejskiego — g. 10-13 i 16-19, niedz. i święta — zamknięte (do 11. XI). KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „NRD — kraj turystyki” — g. 10-20, niedz. i święta g. 12-18.

walczka wg W. Majakowskiego; 21.27 Piosenki z miastem w herbie — Chicago; 21.50 Opera tygodnia — Luigi Cherubini: „Medea”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Dżamble; 22.20 Przeżyj coś niecodziennego; 22.35 Spotkanie na szczytach — Jazz-Jamboree; 23.00 Miniatury poetyckie — T. Siliński; 23.05 Ballady romantyczne; 23.17 Człowiek-orkiestra — Mike Oldfield; 23.50 Na dobranoc gra Acker Bilk.

WIADOMOŚCI: 6, 8, 10, 14, 19, 22. PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Tęsknota i minuty; 8.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych; 8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 Non stop instrumentalny; 9.05 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Sylne zespoły ludowe Narodów Radzieckich; 10.05 W kręgu operetki; 10.30 „Kierunek Berlin” — 8 odc.; 10.40 Muzyczne migawki festiwalowe; 11 „Górniki” — express muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc. przed hejmatem; 12.20 Opole na muzycznej antenie; 13.35 Opole na muzycznej antenie; 14 Alert dla biosfery; 14.05 „Klasycy muzyki rozrywkowej — Charles Trenet”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Beat dla starszych; 15.05 Sweet dla młodych; 15.30 Listy z Polski; 15.35 „Estrada Przyjaźni”; 16.10 Wszystko o jednej piosence; 16.30 Studio Młodych: propozycja...; 16.35 Płyty z różnych stron — Franca; 17 Studio Młodych: „Radio-Kurier”; 17.15 Dyskoteka przebojów; 17.50 Z księgarskiej laski; 18.05 Studio muzyki popularnej; 18.30 Naukowcy — rolnikom; 18.45 Gwiazdy polskiej piosenki; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Mały przewodnik po muz. rozrywce; 20.15 Muz. wizyty przyjaźni — ZSR; 21 Recital wieczoru — Marie Laforet; 21.25 Aktualności kulturalne; 21.30 Rytm, taniec i piosenka; 22.05 Konc. żywych; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Małe monografie jazzowe; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muzyka na estradach świata; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygliku; 7.45 Muzyczny dialog: trąbka — gitara; 8.35 Studio Młodych: „My 73”; 8.45 Polska muz. lud.; 9. F. Scigalski — Symf. D-dur; 9.20 Muz. rozrywk.; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10 — „Krymskim tropem Mickiewicza” — opow.; 10.20 Chór PR; 10.40 Kobieta ABC; 11 Dla kl. VII (jęz. polski); „Góra Kościuszki” — słuch.; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatry do Baltyku; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 U.R.I.T. Biometria — cz. III; 13.10 Mel. szklanego ekranu; 13.35 „Zartowniś” — opow.; 13.55 Mini Przegląd Folklorystyczny. Dziś muzyka ZSR; 14 Wiecie, lepiej, taniej; 14.15 Ludzie, wśród których żyjemy — aud. Red. Ekonomicznej; 14.35 Ciekawostki Polskich Nagrań; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 „Pieśni i tańce świata”; „Melodie Słownictwa”; 15.55 Uczeń w mundurach; 17.20 Antena młodych; 17.45 Poniżej remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18 Pozn. Konc. żywych; 18.40 Sprawy codzienne; 19 Studio Młodych: „Bu dujemy Gostwa”; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. Radia i TV Radzieckiej; 21.17 Muz. rozrywk.; 21.55 Teatr PR — „Dzień przyjeźdźcy”; 22.25 Muz. rozrywk.; 22.35 Opera w przekroju „Armida”; 23.40 Z muzyki XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30. UWAGA: UKF 69.74 MHz transmituje program II. Program własny: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Roberta Flack; 8.10 Gdyby się w Łodzi urodził — rep.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Huragan z Nawarony” — odc. 22; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi... — aud. public.; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Zapomniane koncerty fortep. — Riodon Szczedrin; 12.05 Konc. Lenin wspominamy; 12.40 Między „Bobino” a „Olympia”; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Mikrokredyt Zespołu Skomorochy; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Spotkanie na szczytach — Newport; 15.30 Trzy kieszynce — reportaże; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 „Prawda obrazu” — aud. o Sergiuszu Jesieninie; 16.45 Spotkanie na szczytach — koncert dla Bangladeshu; 17.05 „Huragan z Nawarony” — odc. 23; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Piekne siostry Reyma” — słuch.; 18.11 Spotkanie na szczytach — Wiosna Estradowa; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów maksimum muzyki; 19.05 Bossa nova po polsku; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Refleksje antyczne — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Z ostatnich koncertów Sforonickiego; 21.05 „Mnie nie wstrzymacie” — monodram A. Ko-

poznańskiej antenie; 15.10 Muz. lud. Peru; 15.30 Przysmat — aud. M. Bajer; 15.45 Spotkanie z solistą — Olga Łada; 16.15 Nowa płyta zespołu Weather Report; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Huragan z Nawarony” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Piosarz miesiąca — Zbigniew Zaluski; 18 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualn. muz.; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Dialogi jazzowe — graja I. Bryl i H. Łukjanow; 19.05 „Szo-sza Wołokłamska” — pow.; 19.35 Muz. poczta UKF; 20 Czas terazniejszy i przeszły; 20.15 Przypomniamy W. Kawecką; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytałyście to postuchajcie; 21.30 Budapeszskie skie muzyczne; 21.45 Opera tygodnia — „Kniaź Igor”; 22.08 Śpiewa Mark Bernes; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Głos poety — J. Łukasiewicz; 23.05 Collegium musicum — Muzyka elfów; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nada.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.10 — Przypomnijmy, radzimy; 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — film z s. „Przygody pana Michała”; — Telewizyjny Klub Śmiały — Naokoło Świata — Galeria; 10.20 — „Pomiedzy oceanami” — film z s. Świat, który nie może zginąć (kolor); 10.40 — W starym kinie — Jakow Protazanow; 11.45 — Dziennik (kolor); 12 — Telewizyjny Koncert żywych; 12.35 — Przemiany; 13.05 — Dla dzieci — „Bawimy się w Teatr Lalkowy” — pros. TV Węgierskiej; 13.40 — PKF; 13.55 — Piórkami i węglem; 13.20 — Studio Muzyki Rozrywkowej nr 4 — Benon Hardy; 14.55 — „Huta Lenina”; 15 — „Huta Warszawa” — teleturniej; 15.55 — Losowanie Totolotka; 16.10 — „Coś podoba się” — wydanie II — reż. J. Wiśniewski; 17.15 — „Po staw się — nie zastaw się” — rep.; 18.15 — Sportowy Magazyn Sprawdzawczy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — „Wyzwolenie” cz. II pt. „Przełom” — film prod. radz. (kolor); 21.45 — Magazyn sportowy (kolor); 22.15 — Piosenki Zymunta Wiehlera — reż. H. Drygalski.

PROGRAM II: 15.40 — Turniej młodych mistrzów zawodu; 16.40 — Z portów i mór; 17.10 — Plakat Tomasza Rumińskiego — Galeria 33 milionów (kolor); 17.40 — Z cyklu filmy René Claira — „Porte des lllas” — fab. film franc.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Kabaret — „Pod wesolym słońcem” — program TV CSRS (kolor); 21.05 — Białoruska ballada — filmowa monografia Republiki Białoruskiej (kolor); 21.50 — „Satchmo” — wspomnienie o Armstrongu.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Fizyka — I. 7 Prawo zachowania; 13.25 — TTR — Wskazówki metodyczne — I. 6; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzyniec” (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 18 — Film krótkometrażowy; 18.25 — Tele-skopec; 18.45 — Eureka — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Teatr TV — Jurij Szczerbak — „Barlery”; 21.45 — Tłumaczenie i adaptacja — S. Edward Bury — reż. B. Augustyniak; 21.35 — „Kadra dla 50 000” — prog. z cyklu „Profile kultury”; 22.05 — Utwory Jana Sebastiana Bacha — gra pianistka radziecka Tatiana Nikolaiewa; 22.30 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 16.40 — Powitanie widzów, prezentacja skierów; 16.45 — „Kraj Rad” — film dok. prod. radz. (kolor); 16.55 — „Chłopiec z pola Marsowego” — film fab. prod. radz. (kolor); 18 — „Kronika” — program o aktualnych problemach ZSR i współpracy Polsko-Radzieckiej; 18.35 — W obietwywie; 18.45 — „Ural” — film dok. (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — „Ciepło zimno” — film fab. prod. radz.; 21.25 — Recital piosenkowski Walentyna Baglajenki (kolor); 21.45 — „Duet” — rep. filmowy o dwóch baletowych Maksimowej i Wasiliewie (kolor); 22.45 — „Polowickie tańce” — fragm. obery „Kniaź Igor” O. Borodina (kolor).

Praca Nauka

Uczennica od lat 16, do krawiectwa może się zgłosić. Gwardii Ludowej 24b. 11345g

Potrzebna pomoc domowa (gotowanie obiadów). Dzielnica Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11384g

Ucznia krawieckiego, — przyjmie zaraz. Poznań, Wielka 27, Chrapan. 11376g

Przyjmie tokarza ślusarza oraz ucznia do produk. cji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11433g

Kulturalna opiekunka do rocznego dziecka zatrudnienie natychmiast. Osiedle Wielkiego Października 13F m. 81. 11336g

Zatrudnię inteligentną pa-nienkę (galanteria), zamieszkaną i utrzymaną. Zapewnione Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11313g

Przyjmie opiekunkę do dziewczynki 2-letniej. Lan-giewicza 22 m. 8, telefon 311-19. 11311g

Przyjmie ucznia do cukier-ni, szatniarki, i zmywacz-ki do kawiarni. Puszcz-kowo ul. Poznańska 5. 11310g

Opiekunka do dwuletniej dziewczynki potrzebna. Po- znań, Zwierzyniecka 41 m. 10, lub tel. 585-34 w godz. 8-15. 11337g

Technik elektryk z upraw- nieniami pomiarowymi — przyjmie pracę po godz. 15. Orląt 7. 11239g

Zatrudnię na stałe, sezo- nowo lub pół etatu pra- cowników do prac tereno- wych przy ogrodzeniach, siatkarza — reście oraz ślusarza — spawacza. Of- ery „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11255g

Kupno Sprzedaż

Kożuch męski, średnia fi- gura, elegancki, eksport — import, pilnie kupię. Of- ery „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11426g

Kupię bony PeKaO. Tele- fon 477-61. 11181g

Kupię butle do gazu. Ku- stra, Wolsztyn, Sienkiew- cza 4. 11297g

Sprzedam nowy szwedzki palnik na ropę do central- nego ogrzewania. Telefon 654-40, po godz. 18. 10889g

BIURO OGŁOSZEŃ

Poznań, Grunwaldzka 19

Czynne 8.15—14.30

w piątki 8.15—16.30

i soboty 8.15—12.00

Tel. 659-16 i 600-41

Kożuch męski, nowy, du- ży rozmiar, sprzedam. Ul. Zielona 2 m. 22, wej- ście C od godz. 18. 11104g

Tokarkę stołową sprze- dam, cena 3.500 zł. Po- znań — Junikowo, ulica Strzelnińska 7. 11205g

Skóry białych lisów oraz niebieskich — sprzedam. Poznań, ul. Byczyńska 11. 11204g

Sprzedam — drewno bu- dowlane z rozbiórki (krok- wie, laty, itp.) oraz da- chówki. Leśny, Luboń 3, ul. Zabikowska 30. 11216g

Sprzedam wielodziałalno- wą elektroniczną maszy- nę do liczenia. Tel. 336-18. 11259g

Sprzedam płyty: Led Zep- pelin, Doors in. Zielona 5 m. 6, Winger. 11469g

Wózki dziecięce głębokie, spacerowe, oszklone, skła- dane, poleca wytwórnia, Orzeszkowej 13. 9286gpr

Sprzedam pianino Legni- ca, stan bardzo dobry. Po- dolany, Drusienicka 1/4 m. 11 lub Chwaliszewo 15/16 m. 9. 11446g

Sprzedam kożuch męski — nowy. Ul 23 Lutego 21 m. 1. 11317g

Kalkulator elektroniczny wielodziałalowy „Prin- tronik” japoński, z dowo- dem celnym i opinia spe- cjalistyczną — sprzedam. Tel. 706-40 od godz. 16, lub oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 11329g

Sprzedam miedziany piec kapielowy. Dąbrowskiego 44 m. 4. 11328g

Sprzedam magnetofon Fi- lips — Stereo, nowy i 2 fotele. Rykowski, Po- znań, Ostrołęka 21, tel. 67-28-17. 11342g

Palnik olejowy do central- nego ogrzewania — szwedzki, sprzedam. Tel. 41-82-04, godz. 17-20. 11453g

Sprzedam okazjynie sy- nialnie, meble kuchenne, wannę kapielową, bufet, stół okrągły, obraz reli- gijny, piec gazowy. Adres wskaże „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 11288g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PKS

Oddział II w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9

POSIADA ZBĘDNE CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodu marki Żubr, Star, Warszawa,

Pegaso, Lublin, przyczepa D3.

KTÓRE OFERUJE DO NIEZWŁOCZNEJ SPRZEDAŻY

PO CENACH OBNIŻONYCH.

Części zamienne sprzedawane będą jednostkom gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz osobom fizycznym, na podstawie kolejności zgłoszeń.

Wykazy do wglądu znajdują się w Dziale Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9, pokój nr 101 (tel. 300-31. wew- nętrzny 59).

7884-K1

KOMBINAT OGRODNICZY PGR

w Poznaniu

ZAKUPI

MASZYNĘ ELEKTRYCZNĄ

do liczenia czterodziałalową.

Oferty należy składać pod adresem Dyrek- cji Kombinatu Ogrodniczego PGR w Poz- naniu, ul. Naramowicka 150.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta.

78492-K1

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA

ZAOPATRZENIA I ZBYTU

METALOWCÓW

w Poznaniu, ul. Głogowska nr 31

zawiadamia, że w czasie od dnia

15 do 30 listopada 1973 r. odbędzie się

ustawowa inwentaryzacja

w magazynie

Uprasza się zainteresowanych członków Spółdzielni do pobierania z magazynu zapotrzebowanych surowców do dnia 12 listopada 1973 r. — włącznie.

7887-K1

Kupię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, c. o. własności- we — w rozlicznosci pokój z kuchnią, łazienką, sa- modzielne. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11231g

Przyjmę panienkę na po- kój Orląt 7. 11238g

Dwie panienki poszukują pokoju w Poznaniu. Of- ery „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11236g

Przyjmę na pokój małże- Ństwo bezdzietne. Rawicka 110. 11276g

Zamienię 3,5 pokoju, kom- fort, telefon, i piętro — na dwa mieszkania. Of- ery pisemne kierować: Cie- śiak, Rynek Łazarski 8 m. 4. 11270g

Zamienię 3 pokoje, kuch- nią, łazienką, okolica Ry- nu Łazarskiego, 90 m², na dwa pokoje z kuchnią i kawalerką. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11261g

Na pokój 2-osobowy — przyjmę pana. Małeckiego 38 m 7. 11299g

Odstąpię pokój i garaż. Gostyńska 91. 11185g

Młode małżeństwo, wynaj- mie pokój na okres 5 mie- sięcy, w Poznaniu lub Su- chym Lesie. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 11462g

Kupię bony PeKaO na sa- mochód Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11279g

Sprzedam dom z mieszka- niem w Poznaniu. Telefon Warszawa 44-66-67. 11141g

Kupię 0,5 — 5 ha ziemi przy głównej szosie Poz- nań — Września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10615g

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Budownictwa Przemysłowego nr 2

w Poznaniu

ODSTĄPI NIEODPŁATNIE TROCINY.

Odbiór własnym transportem ze Stolarni,

przy ulicy Gdyńskiej nr 10, telefon 700-16.

7875-K1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG KOMUNIKACYJNYCH I RÓŻNYCH

„UNIVERSUM” w Poznaniu

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE

zakład nr 1/R przy Rynku Łazarskim

PRZYJMUJE ZLECENIA NA:

♦ PAROWE CZYSZCZENIE PIERZA,

♦ RENOWACJĘ KOLDER.

USŁUGI WYKONUJEMY NA POCZEKANIU.

7842-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy „Juwelia” — zatrudni od grudnia 1973 roku —

samodzielnego **OPTYKA** z praktyką, w zakładzie usługowym na Winogradach.

Wynagrodzenie do uzgodnienia w biurze Zarządu Spółdzielni, plac Wolności 5, tel. 592-73. 7869-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka nr 2/6 — zatrudni zaraz na budowie hotelu „Orbis - Polonez”:

- murarzy - tynkarzy,
- malarzy,
- płytkarzy na glazurę,
- stolarzy,
- operatorów sprzętu średniego,
- lastrykarzy,
- robotników - betoniarzy,
- zbrojarzy,
- ładowaczy.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne, stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy PPB nr 3 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6 I piętro, pokój 104, telefon 572-91, wewn. 201. 7565-K1

WZSP — Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa 19/21, tel. 660-031 zatrudni zaraz: z terenu m. Poznania i powiatu:

- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- operatorów dźwigu,
- mechaników samochodowych,
- pracowników fizycznych do magazynów i transportu,
- magazynierów.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Og. Organizacyjnym. 7879-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 E, zatrudni natychmiast następujących pracowników:

- nawijaczy cewek
- lutowaczy cewek
- kaletników

Płaca wg obowiązującego układu zbiorowego. Zgłoszenia w dziale kadr przy ul. Dąbrowskiego 97 E godz. 7.30 do 11.00. 7891-K1

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „ZIEMIA OBIECANA”

ZAKUPI OD OSÓB PRYWATNYCH KOSTIUMY Z LAT 1880—1910

DODATKI DO KOSTIUMÓW:

KOŁNIERZE Z KORONKI, SZALE KORONKOWE, KORONKI Z METRA, HAFTY NA TIULU, PASY OZDOBNE, GUZIKI STYLOWE, MITENKI, MANTYLKI, WSTAŻKI, MELONIKI, KOLOROWE BOA I STRUSIE PIÓRA, LASKI, ZEGARKI KIESZONKOWE, DEWIZKI, RĘKAWICZKI KOLOROWE, HAFTY KOLOROWE, PARASOLKI, TOREBKI, BIŻUTERIA

ORAZ ZAKUPI LUB WYPOŻYCZY ODPLATNIE SPRZĘTY ORAZ INNE PRZEDMIOTY I BIBELOTY WIEKU XIX I OKOŁO 1900 ROKU, SPECJALNIE:

fotografie, magazyny ilustrowane, ramy specjalnie b. ozdobne i duże ramki do fotografii, żyrandole, kinkiety, lampy naftowe, gazowe i elektryczne, wieszaki z mosiężnymi lub toczonymi hakami, karnisze, stare księgi buchalteryjne i kasowe, przybory do pisania i wyposażenie biurowe, fajki i przybory do palenia, kasetki, nesesery, sakwojaże, torby, firany, portiere, serwety ozdobne, kapy na łóżka, obrusy b. duże, makaty, portrety olejne i fotograficzne, meble w dużych kompletach i pojedyncze sztuki.

Skup odbędzie się w dniach: 8. XI. 1973 r. w godzinach 12—15 i 17—20, i 9. XI. 1973 r. w godz. 10—14 i 15—17 — w świetlicy Poznańskiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku — Poznań, ul. Chwiałkowskiego 34. 2760-K2

Praca • Nauka

Kobieta do szycia krawatów, na stałe potrzebna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11241g.

Zatrudnię w ogrodnictwie mężczyznę lub kobietę, ewentualnie rencistę także na pół etatu. Zgłoszenia: Galla 14 m. 3. 10997g

Przyjmę murarzy i pomocników. Telefon 973-802. 11078g

Osoba do prac domowych może być rencistka, 3 X tygodniowo, dobre warunki, potrzebna Siemiradzkiego 3a m. 4. 11114g

Pomoc domowa do domu lekarza, przychodnia, lub na stałe, potrzebna. Poznań, Małopolska 20. 11263g

Polernika na stałe lub dorywczo przyjmę. Poznań, Promienista 122. 11284g

Pomoc do dziecka 10-miesięcznego, potrzebna zaraz od godz. 9—16. Zagrodnicza 24. 11283g

Elektroinstalatorów, robotników do przyłączenia oraz uczniów przyjmę — praca stała. Wyspiańskiego 16a m. 11. 11293g

Potrzebna pomoc do dziecka 3 lata, z gotowaniem. Łukaszewicza 16 B m. 11. 11281g

Zaangażuję natychmiast lub później szlifierza — polernika, wynagrodzenie akordowe. Telefon 701-57. 11269g

Kupno • Sprzedaż

Kupię szafę biblioteczną, względnie inną, antyczną, ciemną, bogato zdobioną ornamentami metalowymi. Miedź, brąz, względnie stop w kolorze złotym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11030g

Kupię lalkę dziewiętnastowieczną, najchętniej porcelanową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10999g

Kupię dawny pierścionek, broszkę, naszyjnik, kamień lub podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11245g

Samochody

Kupię samochód terenowy. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11020g.

Sprzedam ciągnik Ursus 330, Rzepin, ul. Sikorskiego 37, tel. 580. 945p

Sprzedam Trabantę 601. Pogorzela, powiat Krotoszyński, tel. 80. 9274g

Sprzedam Taunusa 12 m. Sciegiennego 32 m. 3, po godz. 15. 11122g

Sprzedam Skodę Spartak do remontu. Ul. Sobotnicka 6. 11142g

Flata 125 p - 1300, 71 r. — sprzedam. Poznań, Obornicka 282. 11116g

Sprzedam białego Flata 1500, rocznik 71, przebieg 32.000, stan idealny. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11203g.

Warszawę Pick-up tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11208g

Kupię Flata 126 p lub bony PeKaO na wymiennym samochod. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11206g.

Opel Rekord sprzedam — cena 50.000 zł. Ul. Kramarska 8a (podwórze). 11228g

Naprawa amortyzatorów z zamontowaniem na miejscu. Poznań, Obornicka 266. 11268g

Lokale

Zamienię dwupokojowe komfortowe (Garbary) na podobne dzielnicą zachodnią — korzystne warunki. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11150g.

Oddam w dzierżawę mieszkanie 100 m² za wykonanie remontu domu. Telefon 572-11, wewn. 678. 11035g

Samotny inżynier poszukuje komfortowego, samodzielnego pokoju na Winogradach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11192g.

Mieszkanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11387g.

Matrymonialne

Samotna pani, materialnie niezależna, pozna panna w wieku 46—63 lat, kulturalnego, z wykształceniem minimum średnim — Cel matrymonialny. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niespodległości 25, dla 3325-G. 2827-K2

Wdowiec, ogrodnik z prowincji, pogodnego uspołobienia, lat 65, pozna pannę lub wdowę bezdzietną w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11175g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Liłbelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15—19. 10951g

WOJEWÓDZKIE ZAKŁADY CHŁODNICZE w POZNANIU, ul. Druskienicka nr 2/4

POSZUKUJĄ W OKOLICY PODOLAN

UMEBLOWANYCH POKOI

dla zatrudnionych w zakładach pracowników.

Oferty z podaniem miejsca, warunków i terminu, prosimy kierować pod w/w adresem do Działu Administracyjno-Gospodarczego, telefon nr 460-91, wewn. 223. 7852-K1

Komunikaty

„Ze względów technicznych od dnia 5 listopada br. do odwołania wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów dalekobieżnych: pociąg nr 2811 rel. Kielce — Szczecin — Poznań Główny odjazd godz. 8.20, pociąg nr 8212 rel. Szczecin — Kielce — Poznań Główny odjazd godz. 0.31, pociąg nr 7805 rel. Poznań — Szczecin — Poznań Główny odjazd godz. 14.33, pociąg nr 8706 rel. Szczecin — Poznań/Poznań przyjazd godz. 9.16, pociąg nr 7807 rel. Poznań — Szczecin/Poznań Główny odjazd godz. 20.30, pociąg nr 8708 rel. Szczecin — Poznań/Poznań Główny przyjazd godz. 13.31. 7899-K1

Przetargi

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Budżetowo-Gospodarczy — ogłasza: **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż

SAMOCCHODU osobowego marki Humber typ Super Snipe nr siln. T-01-0283, nr podw. 8200381 — cena wywoławcza drugiego przetargu 39.000,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 19. XI. 1973 roku, o godz. 10, w garażach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, przy ul. Marii Magdaleny.

Pojazd można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. od 10—12 w miejscu przetargu. Do przetargu mogą przystąpić reflektanci, którzy najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej w Kasie PWRN, ul. Stalingradzka 16/18 pok. 105/106. 7893-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” w Opalenicy, ul. Szkolna 1, ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na kupno baraku z przeznaczeniem na magazyn.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert — 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 3 dnia po upływie składania ofert.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2840-K2

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1973 r. opatrzona Sakramentami św. zmarła przeżywszy lat 80, śp.

MARIA KOZŁOWSKA

wdowa po śp. Stanisławie — pułkowniku, doktorze radiologii.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11, w kościele na Powązkach Wojaskowych w Warszawie, po czym nastąpi wyprowadzenie drogi nam żłódek do grobowca rodzinnego na Powązkach.

Pogrzebi w smutku

syn, synowa, wnuczki, rodzina i przyjaciele

Poznań, ul. Roosevelta 9 m. 1. 11422g

Dnia 31 października 1973 roku, zmarła

MARCJANNA SURA

emerytowany pracownik umysłowy Oddziału Ubezpieczeń Gospodarki Społecznej PZU w Poznaniu.

Zmarła w czasie swej długoletniej, wzorowej pracy w Zakładzie zyskała sobie powszechne uznanie i szczerą sympatię u przełożonych oraz wśród koleżanek i kolegów.

Żegnamy Ją z głębokim żalem.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu

Pogrzeb dnia 5 bm. godz. 11.55 na Junikowie. 11445g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz długoletni pracownik, kolega i przyjaciel

TADEUSZ TURTOŃ

z-ca Naczelnika Samochodowni PKP w Poznaniu. Odnoszony Srebrną i Złotą Odznaką „Przodujący Kolejarz”, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową m. Poznania.

W Zmarłym tracimy cenionego fachowca, wychowawcę młodzieży, doskonałego organizatora pracy.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Samochodowni PKP w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada 1973 r. godz. 14.50. 7901-K1

Dnia 3 listopada 1973 r. zmarł w wieku 72 lat

kol. IGNACY KOWALIK

emerytowany nauczyciel

Szkoły Podstawowej w Obornikach.

Z głębokim żalem żegnamy naszego drogiego Kolegę, łącząc wyrazy współczucia Rodzinie.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w Obornikach we wtorek, 6. XI. 1973 r. o godz. 16.

Wydział Oświaty i Wychowania oraz Kultury Związek Nauczycielstwa Polskiego Powiatowa Rada Zakładowa w Obornikach.

11481g

W dniu 3 listopada 1973 r. po ciężkich cierpieniach zmarł nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY KOWALIK

emerytowany nauczyciel

porucznik WP w stanie spoczynku, kawaler orderu Virtuti Militari V kl.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 16, na cmentarzu w Obornikach Wlkp.

Rodzina

Oborniki Wlkp., Poznań, Ostrów Wlkp. 11482g

† Dnia 3 listopada 1973 r. zmarła nasza matka

MARIA WUJEC

z domu NOWACZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 13.40, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzina

11478g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. po bardzo długich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany szwagier, stryj i wujek przeżywszy 59 lat, śp.

ks. radca JERZY PONICKI

długoletni wychowawca młodzieży, harcmistrz, b. kapelan Wlkp. Komendy Harcerzy, odznaczony wieloma odznaczeniami.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 5 listopada br. o godz. 11 w kościele Najświętszego Serca Jezusa na Jeźcach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.15, na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

11437g

† Dnia 2 listopada 1973 r. zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59, śp.

BERNARD REDDIG

Pogrzeb odbędzie się 6 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona z córką i rodziną

Poznań, 27 Grudnia 2 m. 1a. 11476g

† Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa, babcia i siostra

HELENA KOSSEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

11479g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 1973 r. zmarł nasz najdroższy mąż, najlepszy ojciec i teść

JAN RADOJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, córka i zięć

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Sadowa 37 m. 1. 11477g

† Dnia 3 listopada 1973 r. opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła na zawsze moja najdroższa, niezapomniana, dobra żona, mój najwierniejszy przyjaciel, nasza ukochana siostra, matka chrzestna, bratowa, szwagierka, ciocia i babunia, śp.

JÓZEFA KAWCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej,

o czym zawiadamia stroskany

mąż z rodziną

Kościelskiego 8. 11480g

Zawiadamiamy, że 2 listopada 1973 roku, zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. w wieku 78 lat, śp.

FRANCISZEK DZIAŁOSZYK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 14.15,

Rodzina

11451g

† Dnia 2 listopada 1973 r. zmarł po długiej chorobie nasz najukochańszy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 61, śp.

mgr inż. CZESŁAW LUNIEWSKI

były dyrektor Technikum Lniarskiego w Rawiczu.

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 15, na cmentarzu w Rawiczu.

W smutku pogrążone

żona, córka i rodzina

11420g

† Dnia 3 listopada 1973 r. odszedł od nas opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

FRANCISZEK STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 13.05, na cmentarzu na Junikowie.

Żona i dzieci

11474g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i zięć, przeżywszy lat 50, śp.

TADEUSZ TURTOŃ

z-ca naczelnika samochodowni PKP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada br. o godz. 14.50, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

Poznań, ul. Galla 18a m. 6. 11444g

Panna Simms obejrzała dom i zaczęła się zastanawiać. Był to mały domek, stojący na ogromnej łące otoczonej wielkimi drzewami. Z tyłu był mały, spokojny staw.

— Biorę go — powiedziała wreszcie.

— W porządku — zgodził się dotychczasowy właściciel. — Cenna... hm... jest...

— ...odpowiednia — przerwała mu panna Simms swym jasnym, dzwiecznym głosem.

— Nie jestem zadowolony — powiedział stryj Dan. — Samotna kobieta, jak ty, w tym domu bez sąsiadów.

— Półtora kilometra stąd mają wybudować wkrótce pięć domków — pospieszył wyjaśnić właściciel.

— Pomyśl, Marybella, ponad kilometr. Nie rozumiem dlaczego chcesz mieszkać tu samotnie. Możesz przecież mieszkać razem z nami.

JOHN LUTZ

Samotna kobieta

— Naturalnie, stryju, ale ten dom jest piękny. Tak długo mieszkalam z matką, że teraz chciałabym być samodzielną.

— Myślę, że nie zdajesz sobie sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest samotna kobieta. Jesteś pociągającą dziewczyną i ludzie, przede wszystkim mężczyźni, mogą próbować wyciągnąć z tego fałszywe wnioski.

— Przez piętnaście lat dawałam sobie radę z opieką nad matką, dam więc sobie na pewno radę z opieką nad samą sobą.

kawy — powiedział wreszcie — ale czy nie jest tu zbyt samotnie? Przecież mogłaby pani mieszkać w jakimś mieście.

Panna Simms popatrzyła na Carla Ortona, wiedząc, co ma na myśli.

— Tu podobą mi się najbardziej. Ponieważ chciałabym teraz położyć się trochę, zapłacę panu od razu za pracę.

— W porządku, panno Simms.

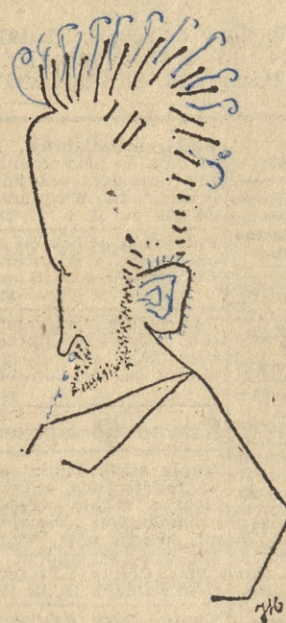
Kiedy weszła do domu, zamknęła wszystkie drzwi na klucz. Przez okno obserwowała Carla, który nadal wyrwał chwasty rzucając od czasu do czasu spojrzenia na dom.

Wypada, że linia pobiegnie akurat tam, gdzie rosną śliwy.

— Jak to wypada, przecież ta ziemia należy do mnie.

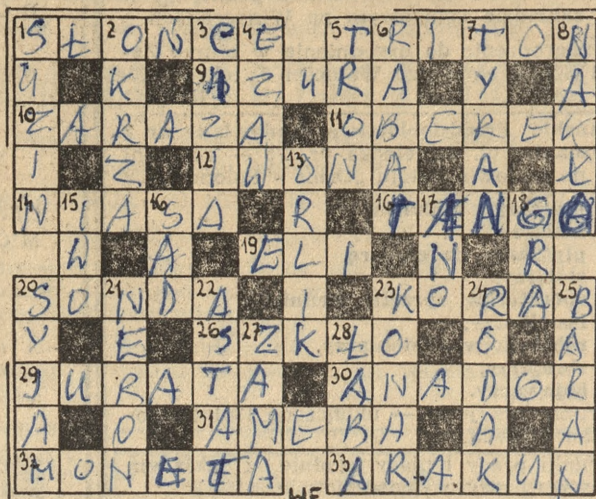
— Naturalnie, ale jeżeli chodzi o linie elektryczne, oni mają prawo ciągnąć je tam, gdzie należy. Proszę się nie obawiać. Jutro przysię kogoś, kto przesadzi pani te drzewka.

JAN MOLIK



Renard Czajkowski — dyrektor Państwowej Filharmonii w Poznaniu.

KRZYŻÓWKA NR 33



Poziomo: 1. silna latarnia przeciwmiejska, 5. syn Posejdona i Amfitrity, przedstawiany jako półczłowiek, 9. prawy dopływ Łaby, 10. potoczne określenie epidemii, 11. polski taniec ludowy, 12. imię żeńskie, 14. jezioro w Afryce, 16. z rózgi w zębach, 18. Adam Asnyk, 20. przyrząd do pomiaru głębokości wód, 22. dawniej: okręt, 26. przezroczysta masa utworzona z krzemianów, 28. kąpielisko nadmorskie, 30. wpada do Morza Beringa, 31. pierwotniak, 32. np. dycha, 33. birmańskie Tatry.

Pionowo: 1. autor „Wycieczki w stepy kirgiskie”, 2. lewy dopływ Łaby, 3. babka u Stepowskiego, 4. Jakubowi sprzedał pierworództwo za miskę soczewicy, 5. lepsze krzesło, 6. stolica lub opust, 7. narzuca wszystkim swoją wolę, 8. miasto nad Notecią, 13. bylina mająca kwiaty grzbieciste z ostrogami, często uprawiana, 15. rzadkie imię męskie, 16. opinia, zdanie, 17. potwierdzenie u sąsiadów, 18. np. domino, 20. król lestwo na Płw. Indochińskim, 21. cesarz rzymski znany z okrucieństwa, 22. chlorowec, 23. gałąź, 24. kraj, 25. głupi człowiek, 27. miasto słynne ze zwy-

ciestwa Scypiona nad Hannibalem, 28. lewy dopływ Kubania. Poniżej Czytelników, którzy do 9 listopada br. prześlą — z dopiskiem „Krzyżówka” — prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody w postaci 3 bonów książkowych po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

Prawidłowe rozwiązanie wino brzmieć:

Poziomo: Roland, antna, Rej, jagoda, alkowa, alpaka, szabla, Kochanowski, baryla, słonka, waluta, Helena, rwa, elegia, batura.

Pionowo: rajtar, anoda, draka, Ajaks, taksa, Ararat, Piotr, kahal, zawał, bekon, sny, obuwie, Sahara, Young, arara, schab, omet.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Stanisław Witczak — Bojanowo, ul. Drzymały 32, Zenon Piatek — Poznań, ul. Jackowskiego 15 m 13 i Helena Chwałkowska — Poznań, ul. Rutkowskiego 39 b m5.

Nagrody wysłamy pocztą.

Wiązanki

Przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi... „plecami”.

*

Słowo się rzekło i...

5 lat za składanie fałszywych zeznań

*

Siedzi cicho jak mysz

...pod odkurzaczem.

*

Bez pracy nie ma... płacy.

„Czteroreki”?



Jak to jest możliwe? Motocyklista trzyma w obu rękach mapę drogową, a jednocześnie drugą parą rąk po prawia sobie kask motocyklowy? Wystarczy przyjrzeć się dokładniej zdjęciu, by stwierdzić, że druga para rąk należy do pasażerki ukrytej za plecami motocyklisty.

CAF — UPI

Obudził ją o dziesiątej wieczorem hałas ciężarówki. Podeszła do okna i stwierdziła, że ciężarówka wjeżdża do lasu. Wie działa że to przyjechał Carl Orton, który teraz zapewne stoi gdzieś w ciemnościach. Pewnie jest pijany.

Usłyszała jakiś szmer na dole. Wzięła więc dubeltówkę, którą zostawił jej stryj Dan. Pięć minut potem drzwi wejściowe domku otworzyły się i ostrożnie wszedł do wnętrza Carl Orton. Panna Simms poniosła dubeltówkę i wycelowowała prosto w niego.

Strzał rozległ się dość głośno w całym domu, echo powtórzyło go następnie w lesie.

Następnego ranka panna Simms wyszorowała podłogę w hallu, a następnie wprowadziła ciężarówkę Ortona do stojącej na uboczu stodoly. Potem wykopała ze swej szkółki drzewnej niewielką śliwę. Po obiedzie wykopała za domkiem spory dół, w którym posadziła śliwę.

Nikt nie zauważył zniknięcia Carla Ortona. I, naturalnie nikt nie szukał go u panny Simms.

*

Do lata za domkiem panny Simms stało pięć drzewek śliwkowych. Nic nie zakłócało spokoju panny Simms, jednak pewnego dnia przybył dawny właściciel domku i oświadczył:

— Przedsiębiorstwo budowlane zamierza przystąpić do budowy pięciu domków, o których pani mówiłam.

— Ach tak — powiedziała, przygotowując dla niego lemoniadę.

— Boję się, że będzie pani musiała przenieść w inne miejsce swoje świeżo zasadzone śliwy.

Panna Simms spojrzała na niego z lekkim przerażeniem.

— Dlaczego?

— Jutro mają układać linie elektryczne dla nowych domków.

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia budowlana

BRAMA — być może z czeskiego brana — podwoje, wrota, ale i to, „co służy do obrony”. Dawniej używano częściej słowa brona. Brama i brona, bramny i bronny były w dawnej polszczyźnie synonimami i używano ich w jednym i tym samym znaczeniu, zwłaszcza gdy mowa była o bramach warownych w zamkach albo basztach miejskich. Ten związek dwóch wyrazów

mających dzisiaj odmienne znaczenie staje się zrozumiałym, gdy przypomnimy sobie, że w dawnych wiekach brama obronna składała się z odrzwi, czyli obramowania, w którym osadzone były wrota, i z kraty żelaznej, spuszczonej z góry w otwór bramy. Krata stanowiła właściwą obronę i stąd nazwa na była brona. A ponieważ otworzenie bramy polegało na otworzeniu i podniesieniu w otworze bramnym brony, uważano, że otworzenie bramy czy brony to jedno. Oprócz brony każda brama miała zwykle wrota z desek dębowych, do brzo okutych. Skutkiem tego, że krata bramna miała podobny kształt do drewnianego narzędzia rolnika, zaczęto także nazywać je broną, chociaż pierwotnie musiało mieć ono inną jakąś nazwę. Przysłowie: „Przed kim bramę zamkną, niech do furki puka”.

BASZTA — z włoskiego bastia, z niemieckiego Bastei. Do nas wyraz ten przybył od Czechów, gdzie brzmiał baszta. Bastion i Bastylia (paryska) mają ten sam źródłosłów. Baszty średniowieczne były dwójakie — ruchome, drewniane, w kształcie wieżyczki z machinami oblężniczymi, które zataczały pod oblegane mury i pod palisady grodów, i murowane, czworoboczne, okrągłe, sześciokątne i ośmiokątne, a także z jednym bokiem półokrągłym i eliptycznym. Najczęściej stanowiły część murów zamkowych i zakończony czterech wieżami. Jeszcze po wprowadzeniu broni palnej miały baszty duże znaczenie: przez okna i strzelnice rażono nieprzyjaciela podchodzącego do murów obronnych lub spuszczonego się do rowów fortecnych. Staranie o okna baszt i ich obronę w razie wojny i oblężenia miasta powierzano cechom rzemieślniczym i mieszczańskim. W baszcie gromadzono broń i amunicję. Drzwi do baszty były pod kluczem cechowym. Największe baszty, przeszło 40, miała dawna stolica kraju — Kraków.

LAMUS — „sklepienie, magazyn” — z niemieckiego Lehmhaus, czyli dom z gliny. U moich byłych murarzy i nazywany „skarbcem”. Służył do przechowywania ksiąg, starych zbroi, skrzyń, uprzęży, miedzi, żelaza, cyny. Krasicki pisze w „Panu Podstolim”, że „Na boku dziedzińca był murowany lamus z żelaznymi okien kratami i okiennicami”.

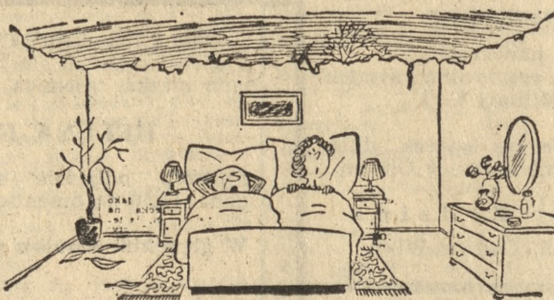
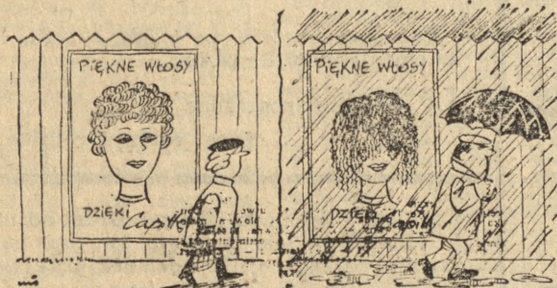
Powiedzenie: „Nadaje się do lamusa” (rzecz przestarzała, niepotrzebna), „Wydobądź z lamusa” (staroświeckie roglady, niemożliwe haśle). (PAI)

już w sanskrycie brzmi damas, po łacinie domus”. Domy miały także początkowo budowa no z drzewa, zresztą zamki do Kazimierza Wielkiego były w Polsce niemal całkowicie drewniane i tylko obwarowane wałami z ziemi i glazów i ostrokołami dębowymi. Mniej sze polskie miasta do XIX w. pozostawały w większości drewniane. Domów pierwotnie nie stawiano w jednym rzędzie, jeden wychodził dalej na ulicę, drugi cofał się w tył. Ulice i domy nie miały napisów ani numerów, orientowano się według pobliskiego kościoła czy klasztoru, siedziby cchu (Szewska, Garnarska), godła (Pod Murzynem, Pod Trzema Koronami), nazwiska właściciela. Domy były wąskie, o trzech oknach, jedynie senatorskim przynależały się podwójną liczbę okien. Wy wieżki na domach zastępowały szły sklepowe. Podkova oznaczała kowala, nożycę — krawca, talerz miedziany — balwierza. Najściślej rozróżnia no szynkownię, inny znak był dla wina węgierskiego — wieniec zielony, inny na wino rakuskie — słomiany. krzyż był na miodu, a wiecha na piwo. Przysłowia i zwroty: „Co w domu, do tego nikomu”, „Co komu do domu, kie chału pa nie jego”, „Domek z kart”, „Lepszy w domu groch, kapusta, niż na wojnie kura tłusta”, „Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny, prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny” (Krasicki), „Wolność Tomku w swoim domu” (Fredro).

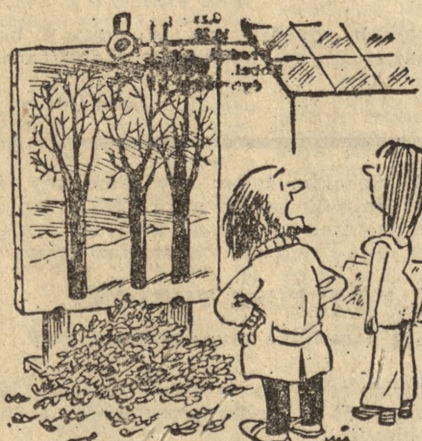
Powiedzenie: „Nadaje się do lamusa” (rzecz przestarzała, niepotrzebna), „Wydobądź z lamusa” (staroświeckie roglady, niemożliwe haśle). (PAI)

To już jesień!

Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Słyszałaś, kochanie, jaki wiatr był w nocy?



— Niechże pani nie czeka na moją żonę na takim deszczu — proszę wracać do domu...



— Nie będziesz mnie chyba w taką pogodę ciągnęła do Urzędu Stanu Cywilnego...!

— Już jesień... a tyle pracy mnie te liście kosztowały...